Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 78 (1394) B PONIEDZIAŁEK, 19 MARCA 1951 ROKU CENA 15 gr

Naród polski pozdrawia bohaterskich spadkobierców Komuny

Uroczysta akademia w 80 rocznicę

z udziałem Rządu R. P.

W przeddzień 80-tej rocznicy Komuny Paryskiej odbyła się w Teatrze Polskim w stolicy uroczysta akademia. Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Rządu RP — J. Cyrankiewicz, wicepremier — Al. Zawadzki, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów — J. Berman, członkowie Rządu, przedstawiciele najwyższych władz stronnictw politycznych, wojska i organizacji masowych oraz przedstawiciele świata nauki i sztuki, przodownicy pracy, działacze związkowi i in.

W prezydium akademii zasiedli m. in.: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — H. **Chełchowski**, Budowniczy Polski Ludowej — Fr. **Fiedler**, wicemin. ON — gen. M. **Naszkowski**, kierownik wydz. zagranicznego KC PZPR — O. **Dłuski** i przewodniczący CRZZ — W. **Kłosiewicz.** W prezydium zasiadł również prof. Emil **Tersen** — wiceprzewodniczący Tow. Przyjazni Francusko - Polskiej, który przybył do Polski na obchód 80-ej rocznicy Komuny Paryskiej.

Akademię zagaił członek KC PZPR min. Z. **Modzelewski**, który podkreślił, że Komuna Paryska, ten wspaniały, rewolucyjny zryw ludu Paryża, pozostał na zawsze w sercach proletariatu całego świata, że pamięć o Komunie dla narodu polskiego jest szczególnie droga, gdyż w jej walkach brali udział wielcy rewolucjoniści Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski.

Następnie przemówił członek Biura Politycznego KC PZPR min. A. **Rapacki.**

Przemówienie min. Rapackiego

„80 lat temu, po raz pierwszy w historii, władza znalazła się w rękach proletariatu" — rozpoczął min. Rapacki, który następnie dokonał analizy warunków w jakich proletariat paryski potrafił dokonać pierwszej rewolucji proletariackiej, która — choć nieudana — torowała drogę następnej — zwycięskiej.

Z uczuciem słusznej i najszlachetniejszej dumy narodowej — myślimy dziś o Polakach, którzy stanęli w tych wielkich dniach u boku proletariatu i wszystkich patriotów Paryża w ich i naszej walce historycznej, za ich i za naszą wolność.

Dziś, 80 lat po wybuchu rewolucji paryskiej, przed chwałą Komuny — podkreśla mówca — chyli czoła międzynarodowa klasa robotnicza i setki milionów ludzi, stojących w twardej walce o pokój, o niezależność narodów, o socjalizm. Upiory Wersalu znalazły swego jeszcze bardziej wynaturzonego spadkobiercę w imperializmie. W pierwszych szeregach frontu walki przeciwko imperializmowi znajduje się klasa robotnicza i bohaterska Partia Komunistyczna Francji — spadkobierczyni Komuny. Narody świata biorą sprawę pokoju w swoje ręce.

Walka o pokój jest twarda—stwierdza dalej min. Rapacki. — Naród polski skupia w tej walce wszystkie swe siły dokoła swej klasy robotniczej, jej Partii, swej władzy ludowej i swego Prezydenta. Przyśpiesza krok na drodze wytyczonej Planem 6-letnim, planem obrony pokoju, planem siły i przyszłości narodu.

Naród polski w tej ważnej chwili pozdrawia towarzyszy walki — bohaterskich spadkobierców Komuny. Naród polski pozdrawia cały walczący o pokój i niezależność naród francuski. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pozdrawia ujętą Komunistyczną Partię Francji i jej przywódcę — towarzysza Thoreza.

Min. Rapacki przypomina odważne słowa Thoreza, wypowiedziane w imieniu francuskiej klasy robotniczej, która nigdy nie będzie bić się przeciw Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

W rocznicę Komuny polska i francuska klasa robotnicza wraz z klasą robotniczą całego świata czujnie, z uwagą spogląda na Wschód, gdzie od miesięcy zmaga się bohaterski naród koreański, w ogniu śmiertelnej walki stawiając czoło imperializmowi.

W rocznicę Komuny—kończy mówca — PZPR, polska klasa robotnicza, naród polski wraz z francuską klasą robotniczą i jej Partią — pozdrawia kraj Rewolucji Październikowej, Kraj Rad — Ojczyznę Pokoju (długotrwałe oklaski). Pozdrowienie dla jego Wodza i Budowniczego, Wielkiego Obrońcy Pokoju i niezależności narodów — Towarzysza Stalina! (Długo nie milknąca owacja. Wszyscy wstają. Rozlegają się skandowane okrzyki: „Sta-lin, Sta-lin!").

W dalszym ciągu akademii głos zabiera prof. E. Tersen. Mówi on „w imieniu prawdziwej Francji — Francji sił ludowych i rewolucyjnych" o 73 dniach wspaniałej walki paryskiej klasy robotniczej, walki, której cele urzeczywistniła zwycięsko dopiero Rewolucja Październikowa.

Zakłady im. »Komuny Paryskiej«

W Zakładach Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych w Warszawie, którym na żądanie załogi nadano w piątek nazwę im. „Komuny Paryskiej", odbyła się 17 b.m. uroczysta akademia z okazji 80-ej rocznicy utworzenia pierwszego rządu robotniczego.

350.000 km bez remontu

Kierowcy autobusowi Śląskich Linii Komunikacyjnych E. Sekuła i P. Stencel zrealizowali swe zobowiązanie i przejechali autobusem 350.000 klm. bez średniego i generalnego remontu, ustalając nowy rekord.

E. Sekuła wraz z M. Wardasem (Stencel objął tymczasem stanowisko instruktora) podjęli już nowe zobowiązanie — przejechać jeszcze 350.000 klm. bez remontu, nie zmieniać opon przez 80.000 klm. i zaoszczędzić 50 litrów na każdych 5.000 klm.

Na zdjęciu P. Stencel i E. Sekuła. *Foto Film Polski*

Amerykańscy obrońcy pokoju potępiają politykę zbrojeń i agresji rządu USA

Wręczenie memorandum w Dep. Stanu i Min. Obrony

WASZYNGTON (PAP) Kierownik wydziału prasowego Dep. Stanu, Russel, przyjął 15 b.m. delegację amerykańskich obrońców pokoju, która wręczyła mu memorandum w sprawie utrzymania pokoju. Delegacja złożyła protest przeciwko polityce USA wobec Korei, Chin i Niemiec oraz wezwała Dep. Stanu „do zapewnienia sukcesu konferencji ministrów spraw zagranicznych i wykonania tym samym swego naczelnego obowiązku wobec narodu amerykańskiego."

Kierownik „marszu obrońców pokoju do Waszyngtonu" Robert Lovett podkreślił, że pierwszym obowiązkiem sekretarza stanu jest wykorzystanie wszelkich szans i możliwości dla wspólnych rozmów ze Zw. Radzieckim i rządem Chin Ludowych. Głównym czynnikiem współczesnej dyplomacji — oświadczył Lovett — winno być uznanie zasady, że pokojowe współistnienie różnych systemów jest konieczne i możliwe.

W odpowiedzi Russel odczytał oświadczenie, w którym potwierdził, iż rząd amerykański zamierza kontynuować swą agresywną politykę i powtórzył oklepane frazesy na temat rzekomej odpowiedzialności ZSRR i krajów demokratycznych za obecną napiętą sytuację międzynarodową.

Delegacja obrońców pokoju udała się następnie do Min. Obrony, aby wręczyć Marshallowi oświadczenie, potępiające interwencję amerykańską w Korei. Marshall odmówił przyjęcia delegacji, wobec czego delegacja wręczyła oświadczenie jego zastępcy.

Na konferencji prasowej zorganizowanej w związku z „marszem obrońców pokoju do Waszyngtonu" wybitny fizyk atomowy Morrison oświadczył, że marsz ten jest tylko preludium do wielkiej konferencji obrońców pokoju, która ma się odbyć 1 czerwca w Chicago. Udział w konferencji zgłosiło już 2.500 delegatów z 35 Stanów.

Wieczorem 15 b.m. odbył się w Waszyngtonie wiec obrońców pokoju z udziałem 2.500 delegatów z całego obszaru Stanów Zjednoczonych. Na wiecu przemawiali m.in. Paul Robeson, Robert Lovett oraz delegatka na Kongres Warszawski, Robinson.

Apel Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju

PEKIN (PAP) — Chiński komitet obrony pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej opublikował 16 b.m. oświadczenie, w którym wzywa wszystkich obywateli chińskich do organizowania w kwietniu konferencji dla omówienia remilitaryzacji Japonii i do rozpoczęcia kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Wielka akcja robotników Urugwaju

NOWY JORK (PAP) Z Urugwaju donoszą, że 15 bm. przeszło 3 tys. robotników portowych w Montevideo ogłosiło strajk pod hasłem walki o pokój i przeciwko przygotowaniom wojennym rządu urugwajskiego.

Na 30 b.m. wyznaczono powszechny strajk w całym Urugwaju na znak protestu przeciwko przygotowaniom wojennym imperialistów Ameryki Północnej i Ameryki Łacińskiej.

Protest Indii

PEKIN. (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Kalkuty, że odbył się tam wielki wiec, zwołany przez Komitet Obrońców Pokoju i organizację pn. „Ręce precz od Azji". Przedstawiciele organizacji demokratycznych potępili imperialistyczną agresję USA i Francji w krajach azjatyckich i wezwali do okazania pełnego poparcia światowemu ruchowi w obronie pokoju.

Dziennikarze w walce o pokój

BERLIN (PAP) 15—16 b.m. odbyło się w Berlinie posiedzenie prezydium Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD), na którym sekretarz gen., Hronek złożył sprawozdanie z działalności MOD za okres od III-go Kongresu w Helsinkach.

Prezydium rozpatrzyło uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju I sesji Światowej Rady Pokoju, i jednomyślnie przyłączyło się do tych uchwał.

Ustawa o planie i budżecie

jednomyślnie przyjęta przez Komisję Sejmową

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu zakończyła obrady nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i nad projektem ustawy budżetowej na r .1951.

Referat generalny o planie gospodarczym na rb. wygłosił poseł **Lange** (PZPR).

W głosowaniu **KOMISJA JEDNOMYŚLNIE PRZYJĘŁA PROJEKT USTAWY** wraz z poprawkami zgłoszonymi przez referenta.

Referentem generalnym projektu ustawy budżetowej był poseł **Rataj** (ZSL). Nominalne zwiększenie tegorocznego budżetu w porównaniu z zeszłorocznym jest z jednej strony wynikiem znacznego rozszerzenia zakresu budżetu, z drugiej zaś — ogólnego wzrostu produkcji.

Zgłoszone w toku obrad Komisji wnioski budżetowe zmniejszają dochody o ok. 95 mil. zł i zwiększają wydatki o 13,5 miliona zł. W wyniku tych zmian, OGÓLNA SUMA DOCHODÓW BUDŻETOWYCH PAŃSTWA WYNIESIE Z GÓRĄ 55.971 mil. zł, OGÓLNA SUMA WYDATKÓW — PRZESZŁO 51.891 mil. zł.

Projekt ustawy budżetowej na r. 1951 wraz z poczynionymi zmianami został przyjęty jednomyślnie i w tej formie wniesiony będzie na plenarne posiedzenie Sejmu.

Ustawa o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie

17 bm. odbyło się pod przewodnictwem pos. **Lange** (PZPR) posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Komisja obradowała nad rządowym projektem ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Albanią z 2 grudnia 1950 r. oraz nad rządowym projektem ustawy a ratyfikacji Aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, podpisanego we Frankfurcie nad Odrą

Po dyskusji, w której zabierali głos pos. **Kiernik** (ZSL) oraz dyr. **Wende** (Biuro Współpracy z Zagranicą) i dyr. **Lachs** (MSZ), Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie obu projektów ustaw.

Polscy bojownicy o wolność solidaryzują się

z walką ludu hiszpańskiego

Polski Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację ogłosił deklarację, w której w imieniu 400.000 rzeszy członkowskiej Związku gorąco pozdrawia lud hiszpański walczący o chleb, wolność i pokój przeciwko frankistowskiemu ustrojowi głodu, nędzy, ucisku i wojny.

„Nieugięty lud La Passionarii i bohaterskich obrońców Madrytu — czytamy — w bojowym strajku robotników Barcelony i innych miast Hiszpanii, daje wyraz swej nienawiści wobec barbarzyńskiego reżimu Franco.

Wierni chlubnym tradycjom walki narodu polskiego i hiszpańskiego w obronie wolności i niepodległości, polscy bojownicy o wolność i demokrację zapewniają bojowników ludu hiszpańskiego o swej niezłomnej solidarności z ich wspaniałą walką".

✤

Studenci Katolickiego Uniw. Lubelskiego wyrazili na masówce zdecydowany protest przeciwko terrorowi Franco w Hiszpanii oraz swą braterską solidarność ze strajkującymi robotnikami hiszpańskimi.

»Walcząc przeciw dyktaturze Franco

LUD HISZPAŃSKI WALCZY O POKÓJ«

Strajk w Barcelonie trwa

PARYŻ (PAP). Prasa paryska donosi, że znaczna część robotników Barcelony strajkuje w dalszym ciągu.

W Madrycie odbyło się specjalne posiedzenie rządu frankistowskiego, na którym Franco groził, że „za wszelką cenę zaprowadzi porządek w Barcelonie".

NOWY JORK (PAP). W chwili, gdy strajk w Barcelonie trwa i robotnicy katalońscy walczą bohatersko przeciwko krwawej dyktaturze frankistowskiej, amerykańskie koła finansowe postanowiły przyjść z pomocą rządowi madryckiemu.

Agencja United Press donosi, że Amerykański Bank Eksportowo-Importowy udzielił rządowi hiszpańskiemu pożyczki w wysokości 5 milionów dolarów.

Wielki wiec w Paryżu

PARYŻ (PAP). — W sali Wagram w Paryżu odbył się potężny wiec pod hasłem solidarności z bohaterskim ludem Barcelony i z narodem hiszpańskim.

André Marty opisał wydarzenia ostatnich dni w Barcelonie. Wszystkie warstwy ludności brały udział w ruchu — oświadczył mówca. — Na murach widniały napisy: „Śmierć Franco!", „Śmierć faszyzmowi!". Wszystkie klasy Katalonii występują przeciwko Franco z wyjątkiem wysokich urzędników policji i gestapowców, którym udzielił on azylu.

Hitlerowcy mówili: „Pomagaliśmy Franco, żeby okrążył Francję". Amerykanie powiadają: „Mamy nadzieję, że hiszpańskie wojsko będzie wcielone do armii zachodniej". **„WALCZĄC PRZECIWKO DYKTATURZE FRANCO, LUD HISZPAŃSKI WALCZY O POKÓJ"** — oto treść ulotek, rozdawanych w Barcelonie.

Należy walczyć — powiedział Marty — o odwołanie ambasadora francuskiego z Madrytu, demaskować zbrodniczy terror Franco. Należy walczyć o położenie kresu eksportowi towarów, które pomagają dyktatorowi hiszpańskiemu, domagać się powrotu deportowanych republikanów hiszpańskich.

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję, która stwierdza m. in.:

Masy pracujące Barcelony, poparte przez całą ludność, zadały poważny cios dyktaturze Franco i amerykańskim podżegaczom wojennym. Masy pracujące Barcelony dowiodły, że nie łatwo jest uczynić z Hiszpanii bazę wojenną.

Manifestacje solidarności

RZYM (PAP). W całych Włoszech trwają manifestacje na znak solidarności z bohaterskimi robotnikami Barcelony.

Na wiadomość o zwolnieniu z pracy 200 robotników fabryki „Hispano-Olivetti" w Barcelonie za udział w strajku, w fabryce maszyn do pisania „Olivetti" w Ivrea we Włoszech północnych odbył się półgodzinny strajk.

PRAGA (PAP). Centralna Rada Czechosłowackich Zw. Zaw. ogłosiła odezwę, w której wyraża braterską solidarność czechosłowackiej klasy robotniczej z bohaterskimi robotnikami Barcelony.

Bohaterstwo mas pracujących Barcelony

MOSKWA. (PAP). — Dziennik „Trud" publikuje artykuł Domentjewa, poświęcony bohaterskiej walce mas pracujących Barcelony.

Władze madryckie puściły w ruch nie tylko karabiny maszynowe i okręty wojenne, lecz również frankistowskie „związki zawodowe". Przemysłowcy zostali ostrzeżeni pod groźbą najbardziej surowych kar, że winni zwalniać z pracy wszystkich robotników, którzy zostali aresztowani lub którzy będą aresztowani w przyszłości. To samo ostrzeżenie zastosowano wobec kupców i rzemieślników.

Jednakże — stwierdza autor — groźby siepaczy frankistowskich nie są w stanie zastraszyć miłującego pokój narodu hiszpańskiego: potwierdzają one jedynie fakt, że w walce narodu hiszpańskiego o pokój przeciwko faszyzmowi, nędzy i wojnie bierze udział nie tylko klasa robotnicza, lecz najszersze warstwy ludności.

II rocznica umowy o współpracy

radziecko - koreańskiej

MOSKWA. (PAP). — Prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone przypadającej dnia 17 bm. drugiej rocznicy podpisania umowy o współpracy gospodarczej i kulturalnej między ZSRR a Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną.

„Prawda" zamieszcza artykuł wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej **Pak Hen-ena.** Autor podkreśla, że ogromna pomoc gospodarcza i kulturalna okazana przez rząd radziecki, przez Generalissimusa Stalina narodowi koreańskiemu, pomogła mu wytrwać w nierównej walce z amerykańskimi interwentami i bandami lisynmanowskimi w pierwszych miesiącach wojny, a następnie przygotować niezbędne warunki dla ofensywy Armii Ludowej, dla wypędzenia okupantów i obronienia swej wolności, niezawisłości i jedności narodowej.

Dziś w numerze:

Na str. 3

Ed. W.: Barykady Komuny — barykady Francji

✤

Georges Dervelle: Manażerowie de Gaulle'a i... Guderiana

Na str. 4

Jerzy Ros: Wiosna starego Gdańska

✤

Jacek Wołowski: Odpowiedź na... drugą odpowiedź

Na str. 5

Edmund Bora: Co się dzieje w Iranie?

✤

Jerzy Pytlakowski: W 150 rocznicę śmierci Ignacego Krasickiego

Ciężkie straty

agresora w Korei

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 17 bm. komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich frontach walki z wojskami nieprzyjacielskimi zadając im ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na środkowym odcinku frontu nieprzyjaciel stracił w zabitych i rannych ponad 3 tys. żołnierzy i oficerów. Zniszczono 5 czołgów i ponad 50 samochodów nieprzyjacielskich.

Manifestacje antybrytyjskie i antyamerykańskie

Nacjonalizacja przemysłu naftowego w Iranie

MOSKWA. (PAP). — Korespondent agencji TASS donosi z Teheranu, że 15 bm. medżlis jednomyślnie w jawnym głosowaniu uwzględnił prośbę specjalnej komisji medżlisu do spraw nafty o przedłużenie okresu jej pełnomocnictw.

Gazety teherańskie oceniają decyzję medżlisu jako zatwierdzenie propozycji w sprawie nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłu naftowego w Iranie.

LONDYN. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, w związku z decyzją medżlisu w sprawie irańskiego przemysłu naftowego, do Teheranu przybył zastępca Achesona — **Mc Ghee.**

LONDYN. (PAP). — Uchwała medżlisu wywołała głębokie zaniepokojenie w Londynie. Dzienniki angielskie powtarzają argumenty zawarte w nocie brytyjskiej, skierowanej do rządu irańskiego 15 bm. Nota ta stwierdza, że rząd brytyjski nie zgodzi się na nacjonalizację przedsiębiorstw przemysłu naftowego w Iranie z uwagi na to, że układ brytyjsko - irański w sprawie koncesji angielskich w Iranie wygasa dopiero w r. 1993.

„Yorkshire Post" stwierdza, że w Iranie odbywają się manifestacje, w których „okrzyki nawołujące do nacjonalizacji przedsiębiorstw naftowych łączą się z okrzykami: Precz z Anglikami! i z hasłem: Śmierć Mc Arthurowi!".

Agencja Reutera donosi z Teheranu, że liczne dzienniki irańskie zamieszczają artykuły, które można streścić w następujących słowach: Jest rzeczą poniżającą godność narodu, że jedyny istniejący w Iranie przemysł kontrolowany jest przez obcy koncern oraz że cały budżet Iranu uzależniony jest od tantiem, płaconych przez ten koncern.

Sprawa nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłu naftowego w Iranie wywołała głębokie wrażenie w krajach Bliskiego Wschodu.

Ukazujący się w Bagdadzie dziennik „Al Akhbar" zwraca uwagę na działalność koncernów zagranicznych, eksploatujących pola naftowe w Iraku". Irak nie może w obecnych warunkach — pisze Al Akhbar — korzystać ze swych słusznych praw.

Tygodnik „Akhbar el Yom" wydawany w Kairze donosi, że grupa egipskich posłów do parlamentu przygotowuje wniosek w sprawie nacjonalizacji przedsiębiorstwa, eksploatującego Kanał Sueski.

W sprawie przemysłu naftowego w Iranie zabrał również głos sekretarz stanu USA Acheson. Stwierdził on, że nafta irańska przedstawia duże znaczenie dla floty krajów, należących do paktu atlantyckiego. W kołach zbliżonych do Departamentu Stanu wyrażają obawę, że nacjonalizacja przemysłu naftowego w Iranie mogłaby się odbić na sytuacji koncernów amerykańskich, operujących na Bliskim Wschodzie.

Jak donosi agencja Reutera, w związku z decyzją Medżilisu w sprawie irańskiego przemysłu naftowego, do Teheranu przybył zastępca Achesona — Mc Ghee.

Wspaniały rozkwit kultury radzieckiej
Nagrody Stalinowskie w dziedzinie literatury i sztuki

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała dokończenie uchwały Rady Ministrów ZSRR w sprawie przyznania Nagród Stalinowskich za wybitne osiągnięcia na polu nauki, wynalazczości, literatury i sztuki za rok 1950. Opublikowana lista laureatów obejmuje dzieła literackie, kinematograficzne, muzyczne, malarskie, rzeźbiarskie, architektoniczne oraz sceniczne utwory dramatyczne, operę i balet.

Odznaczone Nagrodą Stalinowską utwory odzwierciedlają ofiarną pracę milionów robotników, kołchoźników i inteligencji radzieckiej wznoszących gmach komunizmu; walkę narodu radzieckiego przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, walkę o pokój na całym świecie.

Nagrodzone utwory są wyrazem wspaniałego rozkwitu kultury radzieckiej, który stanowi jeden z najbardziej dobitnych przejawów wyższości ustroju socjalistycznego.

W dziedzinie **PROZY** pierwszą nagrodę przyznano F. **GŁADKOWI** za powieść pt. „Wolnica" poświęconą ciężkiej doli ludu rosyjskiego w latach jego walki przeciwko caratowi, obszarnikom i kapitalistom, oraz G. **NIKOŁAJEWEJ** za powieść pt. „Żniwa", ilustrującą życie i rozkwit radzieckiej wsi kołchozowej i twórczą pracę jej ludu.

W dziedzinie **POEZJI** Nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia otrzymali: A. **MAŁYSZKO** za zbiór wierszy pt. „Za błękitnym morzem", S. **SZCZIPACZOW** za poemat pt. „Pawlik Morozow" oraz S. **MARSZAK** za zbiór wierszy dla dzieci.

W dziedzinie **DRAMATURGII** odznaczono 7 prac. Nagrodę drugiego stopnia otrzymał A. **SUROW** za sztukę pt. „Świt nad Moskwą", A. **STEIN** za sztukę pt. „Flaga admirała" oraz I. **MOSASZWILI** za sztukę pt. „Zatopione kamienie". Nagrodą trzeciego stopnia odznaczono A. **KORNIEJCZUKA** za sztukę pt. „**KALINOWY GAJ**" K. **KRAPIWĘ** za sztukę pt. „Skowronki śpiewają", M. **DIAKONOWA** za sztukę pt. „Wesele z posagiem" oraz J. **CZEPURINA** za sztukę pt. „Sumienie".

W dziedzinie **KRYTYKI LITERACKIEJ I HISTORII SZTUKI** odznaczono dwie prace. Nagrodę drugiego stopnia otrzymał D. **BŁAGOJ** za książkę pt. „Twórczym szlakiem Puszkina", a nagrodę trzeciego stopnia otrzymał W. **ORŁOW** za książkę pt. „Rosyjscy szermierze oświecenia w latach 1790—1800".

W dziedzinie **KINEMATOGRAFII FABUŁARNEJ** odznaczono 10 filmów. Wymienić tutaj należy film pt. „**TAJNA MISJA**" (rez. M. Romm), film pt. „**DALEKO OD MOSKWY**" osnuty na tle powieści Ażajewa (reż. A. Stołper), film pt. „**SPISEK BANKRUTÓW**" (reż. M. Kołotorow). Nagrodą Stalinowską odznaczono również filmy: „**MUSSORGSKI**" (reż. G. Roszal), film „**ŻUKOWSKI**" (reż. W. Pudowkin) i film pt. „**ALEKSANDER POPOW**" (reż. G. Rapoport). Z innych nagrodzonych filmów wymienić należy film pt. „**WESOŁY JARMARK**" (rez. I. Pyriew), „**ŚMIALI LUDZIE**" (reż. K. Judin). Pierwszą nagrodą wyróżniono rowniez film pt. „**WYZWOLONE CHINY**" w reżyserii S. Gerasimowa.

Należy zaznaczyć, że wśród odznaczonych za ten film Nagrodą Stalinowską znajdują się obok filmowców radzieckich działacze młodej kinematografii chińskiej m. in. operator Siui Siao-bin i kompozytor He Szi-teh.

W dziedzinie **KINEMATOGRAFII DOKUMENTARNEJ** odznaczono 9 filmów.

W dziedzinie **MUZYKI** Nagrodę Stalinowską otrzymał m. in. D. **KABALEWSKI** za muzykę do opery „Rodzina Tarasa" osnutej na tle znanej powieści Gorbatowa pt. „Dusze nieujarzmione", kompozytor J. **MEJTUS** za muzykę do opery pt. „Młoda Gwardia", kompozytor L. **STIEPANOW** za muzykę do opery „Iwan Bołotnikow i G. **ERNESAKS** za muzykę do opery „Wybrzeże burz".

W dziedzinie **PIEŚNI** odznaczono kompozytorów A. Aleksandrowa, K. Korcz mariowa, W. Makarowa, W. Muradelli i S. Tulikowa.

Za **DZIAŁALNOŚĆ KONCERTOWĄ** odznaczono pianistkę T. Nikołajewą, śpiewaczkę Z. Dołuchanową, dyrygenta azerbejdżańskiego — Niazi, wiolonczelistę — N. Rostropowicza, młodego skrzypka I. Bezrodnego, recytatorów — S. Koczariana i W. Popową, Dyrektora orkiestry — A. Petrasianca.

W dziedzinie **MALARSTWA** Nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia przyznano grupie plastyków z B. Johansonem na czele za obraz przedstawiający wystąpienie Lenina na III Zjeździe Komsomołu. Lista artystów odznaczonych za dzieła malarstwa obejmuje 23 osoby.

W dziedzinie **GRAFIKI** nagrodę przyznano zespołowi karykaturzystów — „Kukryniksy" (M. Kuprianow, P. Krylow i M. Sokoł) za serię rysunków pt. „Podżegacze wojenni" oraz ilustracje do powieści Gorkiego „Matka".

W dziedzinie **RZEŹBY** odznaczono 9 osób. Nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia przyznano m. in. rzeźbiarzowi S. Merkurowi i architektowi R. Izraelianowi za monumentalny pomnik — „Józef Stalin" w Erywaniu.

W dziedzinie **ARCHITEKTURY** odznaczono 24 osoby

W dziedzinie **SZTUKI TEATRALNEJ** nagrodę pierwszego stopnia przyznano zespołowi Teatru Małego w Moskwie za wystawienie sztuki Wiszniewskiego pt. „Niezapomniany rok 1919".

W dziedzinie **SZTUKI OPEROWEJ** odznaczono około 70 dyrygentów, reżyserów i artystów operowych,

W dziedzinie **SZTUKI BALETOWEJ** nagrodzono zespół Gruzińskiego Teatru Opery i Baletu za wystawienie baletu „Gorda", zespół Łotewskiego Teatru Opery i Baletu za wystawienie baletu „Sakta wolności" oraz zespół Leningradzkiego Teatru Opery i Baletu za wystawienie baletu „Ali-Batyr".

Manifestacje przyjaźni dla Polski w NRD

BERLIN. (PAP). — Uroczystości Miesiąca przyjaźni niemiecko - polskiej w NRD trwają nadal.

W Wernigerode (Saksonia — Anhalt) odbyła się wielka manifestacja ludności na rzecz przyjaźni niemiecko - polskiej.

Załogi hut „Quedlingburg" i „Thale" rozpoczęły współzawodnictwo w akcji werbowania nowych członków do Niemieckiego Tow. Krzewienia Przyjaznych i Dobrosąsiedzkich stosunków z Polską.

Paryż nadal bez komunikacji
Strajki i drożyzna w krajach kapitalistycznych w wyniku polityki zbrojeń

Nieustanny wyścig zbrojeń, prowadzony przez kraje należące do bloku amerykańskiego, powoduje wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby w tych krajach oraz stałe obniżanie się stopy życiowej mas pracujących.

PARYŻ (PAP) W połowie marca ogłoszono we Francji drugą z kolei w rb. podwyżkę cen benzyny i gazet. Rada miejska Paryża postanowiła podwyższyć cenę wody o 10 franków na m sześć. Obuwie i wyroby skórzane podrożały ostatnio o 15 proc.

Strajk pracowników metra i autobusów paryskich, którzy domagają się podwyżki płac, trwa w dalszym ciągu. W sobotę na miasto nie wyjechał ani jeden autobus, zaś z 450 pociągów metra kursowało zaledwie 15.

BERLIN (PAP) W ciągu ostatniego półrocza indeks cen surowców w Niemczech Zach. wzrósł przeciętnie o 22 proc. W tymże okresie cena wełny wzrosła o 23 proc., skór — o 28 proc., cementu — o 12 proc., benzyny o 20 proc. i materiałów budowlanych — o 13 proc. Jak donosi agencja ADN, „parlament" z Bonn postanowił podnieść cenę zboża o 25—30 proc.

LONDYN (PAP) W zmarshallizowanej Anglii drożyzna gwałtownie wzrasta. Według doniesienia agencji Telepress, władze angielskie opublikowały ostatnio rozporządzenie o podwyższeniu cen szeregu towarów, jak np. herbaty o 10 proc., konfekcji męskiej — o 15—20 proc., bielizny damskiej — o 20 proc., naczyń kuchennych — o 20 proc. itp.

W związku z toczącą się obecnie w Londynie rozprawą sądową przeciwko 7-miu dokerom, oskarżonym o organizowanie „nielegalnych" strajków, w porcie londyńskim wybuchł strajk ponad 9.400 robotników portowych, którzy protestują przeciwko tej rozprawie. W wyniku strajku wiele okrętów nie zostało załadowanych.

SZTOKHOLM (PAP) 12 b.m. rząd szwedzki wyraził zgodę na ponowną podwyżkę cen chleba i wyrobów nącznych, wieprzowiny, wołowiny, wędlin, czekolady i in. Szwedzkie koła gospodarcze nie ukrywają, że zwyżka cen oraz wzrost kredytów na cele wojenne doprowadzą do inflacji.

KOPENHAGA (PAP). Od 15 b. m. podwyższone zostały w Danii ceny chleba i wyrobów mącznych, ceny opału, gazu, komornego, cukru, czekolady i konfekcji. Podwyżka wyniosła od 4 do 15 proc.

Zwiększenie wymiany handlowej radziecko-bułgarskiej

MOSKWA. (PAP). W Moskwie podpisano protokół o wymianie towarowej na r. 1951 między ZSRR a Bułgarią. Protokół przewiduje poważne zwiększenie wymiany towarowej w porównaniu z r. 1950.

ŻYCIE SPORTOWE

Rekord w sztafecie 4 x 100
w drugim dniu mistrzostw pływackich

Drugi dzień pływackich mistrzostw Polski przyniósł nowy rekord Polski. Ustanowili go w przedpołudniowych przedbiegach pływacy wrocławskiej Stali w sztafecie 4x100 m st. zmiennym, płynąc w składzie Jaśkiewicz, Petrusewicz, Manowski i Lewicki. Uzyskali oni czas 4:56.9. Sztafeta CWKS, która uzyskała drugi czas dnia została zdyskwalifikowana za nieprawidłową zmianę.

Przed finałami ogłoszono, że z powodu złych postępów w nauce z zawodów zostają wycofani wrocławianie **Petrusewicz, Połomski, Lewicki, Tołkaczewski** i **Ciszek.** Tym samym sztafeta, która przed południem ustanowiła rekord Polski została zdekompletowana. Pod nieobecność Stali Wrocław i CWKS mistrzostwo w tej konkurencji zdobyli pływacy łódzkiego Ogniwa czasem 4:58.6.

Dyskwalifikacją zakończył się również bieg 100 m grzb. kobiet. Płynąca przez cały czas na pierwszej pozycji **Korecka** nieprawidłowo wykonała na wrót i w ten sposób tytuł dostał się w ręce drugiej na mecie **Gryszczykówny.** Czas — 1:29.0. Niespodziankę sprawiła warszawianka **Milnikiel,** która z czasem 1:29.7 zdobyła wicemistrzostwo, zwyciężając m. in. **Fijałkowską** i **Kubikównę.**

W finale biegu na 100 m grzb. mężczyzn startowało tylko 4 zawodników gdyż **Procel** i **Jaśkiewicz** wycofali się. Wygrał pewnie **Boniecki** czasem 1: 12.9 przed **Stelmaszczykiem** 1:16.3. **Dobrowolski** zdobył tytuł na 200 m mot., staczając ciekawą walkę z **Jaworskim.** Czas zwycięzcy 2:51.0, Jaworskiego — 2:52.8. Trzecie miejsce zdobył poznaniak **Goetz.** W tej samej konkurencji wśród kobiet triumfowała **Dobranowska,** uzyskując czas 3:18.3 Drugą na mecie była **Kurkówna** — 3:23,8.

Bardzo pewnie wygrała swą konkurencję (400 m dow.) **Malicka,** która wyprzedziła swe przeciwniczki niemal o długość basenu. (zg)

Przez sport do zdrowia

Szpiedzy amerykańscy, dywersanci i spekulanci
Proces kierowników sekty „Świadków Jehowy"

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczy się proces 7 kierowników polskiej ekspozytury sekty „Świadków Jehowy" — oskarżonych o szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego, działalność wywrotową i spekulacje walutowe.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Edward **Kwiatosz** — przewodniczący sekty w Polsce, Wilhelm **Scheider** — wiceprzewodniczący, Harald **Hot** — sekretarz sekty, Władysław **Jędzura** — skarbnik i „kaznodzieja", Władysław **Sukiennik** — skarbnik krakowskiego zboru sekty, Jan **Liczke** — przewodniczący zboru łódzkiego i Naftali **Glasberg** — „kaznodzieja".

Jak wynika z przewodu sądowego, międzynarodowa sekta „Świadków Jehowy", kierowana przez centralę w USA, podporządkowana rozkazom imperialistów amerykańskich, z ich polecenia prowadziła w kraju podstępną dywersyjną robotę, zmierzającą do obalenia ustroju Polski Ludowej. Szpiegostwo i wroga, antypokojowa propaganda były głównymi środkami jakimi posługiwała się sekta, wykonując polecenia swych amerykańskich mocodawców.

Oskarżeni zbierali wiadomości szpiegowskie o dyslokacji jednostek wojskowych, o obiektach przemysłowych, produkcji, o zagadnieniach wewnętrzno-politycznych itp. Informacje te przekazywane były amerykańskiemu ośrodkowi wywiadowczemu w Brooklynie, gdzie mieścił się międzynarodowy zarząd sekty. Z Brooklynu oskarżeni otrzymywali szczegółowe instrukcje prowadzenia wywiadu i działalności wywrotowej.

Oskarżeni nawoływali do zerwania sojuszu z ZSRR, dążyli do osłabienia siły obronnej Państwa, występowali przeciwko reformom społecznym, spółdzielczości produkcyjnej, socjalistycznemu współzawodnictwu pracy, nawoływali do niepłacenia podatków, bojkotowania zarządzeń władz itp.

Wypełniając skrupulatnie rozkazy amerykańskich podżegaczy wojennych, kierownictwo sekty w Polsce wykorzystywało perfidnie pobudzany przez siebie fanatyzm religijny nieświadomych członków sekty, używając ich do najpodlejszej roboty szpiegowskiej i dywersyjnej.

W ostatnim okresie swej działalności oskarżeni przygotowywali zakonspirowanie całej sekty, nadając jej członkom kryptonimy i gromadząc poważne sumy pieniężne na podziemną działalność. Pieniądze były dostarczane z zagranicy. Kierownictwo sekty dysponowało złotymi wyrobami i monetami oraz walutą zagraniczną na wielomilionowe sumy.

Prokurator przedstawił liczne dowody rzeczowe, m. in. pisma, broszury i ulotki, wydawane w USA, a kolportowane w kraju przez członków sekty, głoszące o rzekomej nieuchronności trzeciej wojny światowej, gloryfikujące politykę imperialistów amerykańskich i system kapitalistyczny St. Zjednoczonych, a zohydzające jednocześnie w prowokacyjny sposób Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Przesłuchani dotychczas świadkowie potwierdzili główne zarzuty oskarżenia. Św. M. Pastuszak—członek sekty — zeznał, że kierownicy polskiej ekspozytury „Świadków Jehowy", wespół z emisariuszem amerykańskim, Behunikiem, zorganizowali specjalny kurs dla tzw. „sług obwodowych sekty", na którym instruowano uczestników o technice zbierania wiadomości szpiegowskich, interesujących amerykańską centralę. Zebrane wiadomości członkowie sekty przesyłali na ręce oskarżonych w raportach zaszyfrowanych w wersetach Biblii.

Świadek zeznał dalej, że po ukończeniu kursu osobiście zbierał i dostarczał oskarżonym informacji szpiegowskich o pewnych kopalniach, rafineriach nafty i fabrykach.

Rozprawa trwa.

Porządek dzienny obrad Wielkiej Czwórki nie może być narzucony przez państwa zach.
stwierdza wicemin. Gromyko

PARYŻ (PAP). Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu w dniu 16 bm. toczyły się dokoła zaproponowanego w dniu poprzednim przez Jessupa (USA) sformułowania dwóch punktów porządku dziennego obrad Rady Ministrów Spraw Zagr.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich usiłowali zamaskować istotny sens tego sformułowania, dążącego do uniknięcia dyskusji nad najważniejszymi problemami międzynarodowymi i wykazać, że sformułowanie to pokrywa się z propozycjami delegacji ZSRR.

Następnie zabrał głos Gromyko, który raz jeszcze wykazał, iż wbrew zapewnieniom delegatów 3 mocarstw, propozycje ich nie mają nic wspólnego z propozycjami ZSRR o włączeniu do porządku dziennego obrad Rady Ministrów punktu o wypełnieniu porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec, jak również punktu o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Propozycje delegacji trzech mocarstw sprowadzają oba te zagadnienia niemal do zera i zastępują je punktem o „poziomie zbrojeń". Propozycje trzech mocarstw sformułowane są w ten sposób, że problem demilitaryzacji Niemiec może wyrodzić się w ich remilitaryzację, a z punktu dotyczącego redukcji zbrojeń może wyniknąć ich faktyczne zwiększenie.

Zresztą nie tylko słowa przedstawicieli trzech mocarstw — kontynuował Gromyko — lecz także i ich postępowanie wskazują, że przygotowanie punktu o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw nie leży w ich rachubach. Dowodzą tego poczynania trzech mocarstw w Niemczech Zach. w kierunku remilitaryzacji Niemiec, realizowane nawet w chwili obecnej, gdy przedstawiciele czterech mocarstw obradują w Paryżu nad porządkiem dziennym obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Następnie Gromyko stanowczo odrzucił jako nieuzasadnione twierdzenie Daviesa, że rzekomo odmowa delegacji ZSRR przyjęcia propozycji trzech mocarstw świadczy o niechęci uzyskania porozumienia w toczących się naradach.

To raczej **DELEGACJA ZSRR MA PODSTAWY DO POWĄTPIEWANIA W SZCZEROŚĆ INTENCJI DELEGATÓW TRZECH MOCARSTW ZACHODNICH.**

Odpowiadając na twierdzenie Daviesa, iż trzy mocarstwa w ostatniej swej propozycji doszły do „granicy ustępstw", Gromyko oświadczył:

Słów tych nie można przyjąć inaczej, jak wypowiedź pod adresem delegacji radzieckiej: — Albo przyjmujecie nasze propozycje, albo też porządek dzienny nie zostanie ustalony. W związku z tym — oświadczył Gromyko — pragnę zwrócić uwagę p. Daviesa, że język taki odpowiedni jest — być może — na niektórych naradach w rodzaju brukselskiej sesji Rady bloku północnoatlantyckiego, lecz nie jest to język odpowiedni w rokowaniach z udziałem przedstawicieli Zw. Radzieckiego. Porządek dzienny, który mamy opracować, powinien stać się wynikiem uzgodnienia stanowisk wszystkich uczestników narad, a nie wynikiem postawienia takich czy innych warunków przez W. Brytanię lub grupę mocarstw.

Odpowiadając na zapytanie Daviesa, jakie są życzenia delegacji radzieckiej, Gromyko odpowiedział: Delegacja ZSRR pragnie wpisania do porządku dziennego jako oddzielnego punktu sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec, jak również punktu, który by przewidywał rozpatrzenie przez Radę Ministrów zagadnienia redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Na tym polega istota rzeczy i nie można jej ukryć za żadnymi mglistymi i bez treściwymi sformułowaniami, proponowanymi przez przedstawicieli trzech mocarstw.

Minister Stanisław Skrzeszewski

16 bm. dr Stanisław Skrzeszewski został mianowany ministrem spraw zagranicznych.

Stanisław Skrzeszewski urodził się w 1901 r. w Nowym Sączu. Ojciec jego był maszynistą kolejowym.

Studia filozoficzno - matematyczne ukończył na U. J. w Krakowie, uzyskując tytuł doktora filozofii.

Już w szkole średniej bierze czynny udział w rewolucyjnym ruchu robotniczym. W czasie okupacji przebywa w Zw. Radzieckim. W r. 1943 wchodzi w skład prezydium Zarządu Głównego Zw. Patriotów Polskich, z którego ramienia organizuje polskie szkolnictwo w ZSRR dla uchodźców.

W r. 1944 zostaje powołany na członka PKWN i kieruje resortem oświaty. W Rządzie Tymczasowym obejmuje tekę ministra Oświaty. W r. 1945 zostaje mianowany ambasadorem R. P. w Paryżu; był członkiem delegacji polskiej na konferencję pokojową. W r. 1947 wraca z Paryża do Polski i obejmuje tekę ministra Oświaty. W lipcu 1950 zostaje wiceministrem spraw zagranicznych. Na pierwszym zjeździe PPR zostaje wybrany członkiem KC PPR. Po zjednoczeniu partii robotniczych jest członkiem KC PZPR

Reflektorem po Trizonii

POTWÓR I ŁASKA

Oswald Pohl, b. generał SS, siedzi w więzieniu w Landsbergu, oczekując wykonania wyroku. Nawet władze amerykańskie — choć realizują zbrodniczą politykę przygotowań do agresji, choć w pełni solidaryzują się z hitlerowskimi zbrodniarzami, choć rade by wszystkich ludobójców obdarzyć wolnością — nie ośmieliły się na listę „ułaskawionych" wciągnąć Oswalda Pohla. Na razie odroczyły wykonanie wielokrotnie już odraczanego wyroku śmierci. Zbyt straszliwa i zbyt niezaprzeczalna suma zbrodni ciąży na tym przestępcy, aby nawet władze USA mogły zdecydować się już dziś na „amnestię" całkowitą, nie ryzykując zarazem pęknięcia struny cierpliwości ludzkiej, drastycznie napiętej po wszystkich ostatnich „zwolnieniach".

Oswald Pohl nie należy do tych zbrodniarzy, którzy jak Krup, czy Guderian szerzyli mord i zniszczenie zza biurka koncernowego, czy spoza map „Oberkommando der Wehrmacht". Bezpośrednio — w „akcji", w „mokrej robocie" — zdobywał Oswald Pohl rangę generała SS...

Nie była to ranga „honorowa", jaką zazwyczaj przyznawano dygnitarzom hitlerowskim dodatkowo, ze względu na inne ich funkcje zasadnicze. Ażeby zasłużyć na „prawdziwy" stopień generalski w tak elitarnym tworze hitlerowskim, jak „Schutz-Staffel" (podczas wojny także — „Waffen-SS"), trzeba było zejść o wiele poniżej tego, co za „normę etyczną" jawnie podawał hitleryzm, trzeba było zabić w sobie wszelki cień nawet najnędzniejszych resztek człowieczeństwa, stać się wynaturzoną bestią. Wszystkie zbrodnie, popełnione przez Oswalda Pohla w Warszawie — a wśród nich bestialska „likwidacja" getta — dowodzą poprzez nigdy niezagłuszony krzyk setek tysięcy mordowanych ofiar, że na rangę esesowskiego ludobójcy Oswald Pohl całkowicie zasłużył. Przeklinały go setki tysięcy pomordowanych.

Potworów tego typu, co Oswald Pohl, nawet ludzie pokroju Mac Cloy'a — tak skorzy do odpuszczania zbrodni nie wobec nich popełnionych — nie ośmielają się zbytnio zachwalać. Lecz znalazł się ktoś bardziej od Mac Cloy'a... szczodry. Ktoś, kto wobec narodu polskiego, a zwłaszcza wobec Polaków pomordowanych przez hitlerowców, pała przysłowiową miłością.

Oto brytyjska agencja Reutera informuje, że Pius XII... przesłał do Landsbergu błogosławieństwo dla ludobójcy Oswalda Pohla.

W MYŚL TRADYCJI

W nagrodę za teoretyczne przejęcie długów III Rzeszy i zgodę na faktyczne dostawy mięsa armatniego oraz innych surowców strategicznych na potrzeby „paktu atlantyckiego", boński „kanclerz" Adenauer otrzymał niby to z rąk prezydenta Heussa, a w rzeczywistości — od władz USA nominację dyplomatyczną. Z dniem 14 bm., nie tracąc pozorów „kanclerza", uzyskał wszelkie pozory „ministra spraw zagranicznych".

W związku z tym „Der Tag", organ chadecji trizońskiej, przypuszcza, iż

„nowoutworzone ministerstwo rozbudowane będzie na wzór posiadającej długoletnie tradycje Wilhelmstrasse, która od czasu Bismarcka reprezentowała najodpowiedniejszą formę polityki zagranicznej Niemiec".

W istocie, „kanclerz" Adenauer, składając oświadczenie na temat organizacji „służby dyplomatycznej", potwierdził przypuszczenia swego organu prasowego. Nowe ministerstwo zorganizowane będzie — jak powiedział — „w myśl tradycji reprezentowanych przez Wilhelmstrasse". Tradycje to głębokie, bo od Bismarcka, poprzez Ribbentroppa aż po Mac Cloy'a, tj. — za przeproszeniem — Adenauera!... Każdy to rozumie. Niepodobna jednak zrozumieć, na jakiej podstawie „kanclerz" zapewniał, że przedwojenne MSZ „nie było nigdy instytucją hitlerowską"?! Czyżby miało się nią stać dopiero teraz? Co prawda, Adenauer bywa w swej chadeckiej gorliwości „bardziej katolicki, niż papież", niewątpliwie więc pokaże odpowiednią „klasę".

Tym bardziej, że nie będzie miał kłopotów ze współpracownikami. „Frankfurter Rundschau" donosi, że jeszcze w rb. brytyjski Wysoki Komisarz ułaskawi 230 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, przebywających dotychczas — niestety, niestety — w więzieniach brytyjskiej strefy okupacyjnej. Idzie tu zapewne o to, aby „personel dyplomatyczny" nowego MSZ nie składał się wyłącznie z przestępców, uwolnionych przez władze amerykańskie.

AMERYKAŃSKIE SS

„Die Neue Zeitung", organ oficjalny amerykańskich władz okupacyjnych — ta sama gazeta, która z radością doniosła o wskrzeszeniu „Stahlhelmu" — podaje, że z USA przybędą wkrótce do Niemiec Zachodnich nowe amerykańskie jednostki wojskowe, tzw. „oddziały Renger". Nowość tych oddziałów polega na tym, że — jak stwierdza dziennik — wyszkolono je według metod, które stosowała na terenach okupowanych przez hitlerowców osławiona dywizja „SS-Brandenburgien". Dywizja ta wyspecjalizowała się w akcjach przeciwsabotażowych i w terroryzowaniu ludności cywilnej. Tyle, mniej więcej, organ oficjalny...

Jeśli o nas idzie, sądzimy, że Alfred Krupp na czele dyrektorów swego koncernu oraz personel kierowniczy I. G. Farben — to także „ludność cywilna". Ponieważ jednak trudno przypuszczać, aby taka właśnie „ludność" dopuszczała się sabotażów w produkcji zbrojeniowej, misja „oddziałów Renger" polegać będzie zapewne na biciu robotników, pragnących pracować na rzecz pokoju, a nie wojny.

Metody — i tradycje hitlerowskie znajdują wdzięcznych naśladowców. Jak z tego jednak widać, sama już „konieczność" sprowadzania oddziałów specjalnych świadczy najwymowniej o rzeczywistych nastrojach ludności zachodnio-niemieckiej. Może to źle się skruppić nie tylko na Krappie, ale i na protektorach Krupa.

PAL.

ATLANTYCKA MAGIA

Truman: Proszę wybaczyć drobne niedopatrzenie, to miał być gołąb pokoju.

(„Dikobraz")

18.3.1871 — 18.3.1951

BARYKADY KOMUNY - BARYKADY FRANCJI

Dnia 18 marca 1871 r. wzniósł się nad Paryżem sztandar Komuny — sztandar socjalizmu, a jednocześnie sztandar obrony Francji.

Dzieje Komuny Paryskiej nieodparcie nasuwają analogie i porównania owych lat z dniem dzisiejszym, i nie-

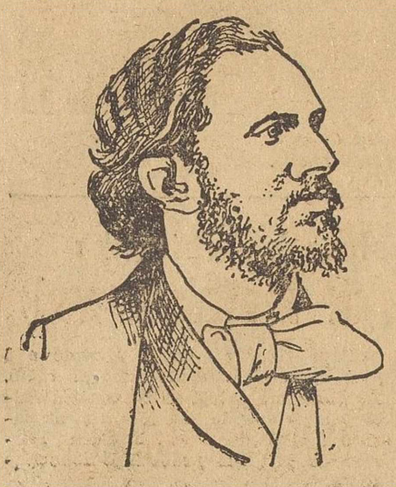

Walery Wróblewski

Jarosław Dąbrowski

odparcie nasuwają wniosek: lud pracujący jest jedynym rzeczywistym obrońcą ojczyzny, interes ludu jest jednoznaczny z niepodległością ojczyzny. Natomiast burżuazja, dla ratowania swych klasowych interesów, sprzedaje ojczyznę wrogowi. Na przestrzeni 80 lat historii Francji zmieniało się tylko jedno: partner, któremu francuska targowica przehandlowuje swój kraj. Wowczas, w dniach chwały ludu francuskiego, w dniach hańby burżuazji francuskiej — partnerem były bismarckowskie Prusy. Potem, za czasów Petaina i Lavala — hitlerowska III Rzesza. Dziś Queuille, Bidault, Moch, Pleven i spółka oddają Francję w pacht bankierom amerykańskim, ściśle związanym z magnatami hitlerowskimi.

✤

80 lat temu lud francuski chwycił za broń. Kilka miesięcy przedtem, 2 września, „Napoleon Mały" podpisał kapitulację przed Prusami na polach Sedanu. Lud obalił cesarstwo. Ale władzę objął gen. Trochu. Nazwał swój rząd rządem „obrony narodowej", a był on faktycznie rządem rozbrojenia narodu. Tak jak później rząd Petaina, tak jak obecne rządy Francji. Już na pierwszym posiedzeniu gabinetu, Trochu ujawnił swój program: opór przeciw Prusakom jest beznadziejny, a główny wróg — to uzbrojona „canaille" — „hołota", „pospólstwo": lud Paryża!

Lud Paryża był rzeczywiście wrogiem kapitulantów, chciał bronić ojczystego miasta, Francji całej, chciał walki z pruskim najazdem. Przez 4 miesiące Trochu sabotował obronę Francji, a wreszcie burżuazyjny „rząd obrony narodowej" oddał w ręce Bismarcka nie tylko Paryż, lecz cały kraj. Wybory do Zgromadzenia Narodowego, przeprowadzone pod dyktandem Bismarcka i przy pomocy odpowiednio przykrojonej ordynacji, dały zwycięstwo Thiersowi. I oto nowy rząd burżuazyjny jako pierwszy krok, podejmuje próbę rozbrojenia ludu Paryża. Ale paryska gwardia narodowa odmawia wydania armat, ufundowanych za zebrane przez lud pieniądze. W stolicy wybucha zbrojne powstanie. Jest dzień 18 marca. Rząd Thiersa ucieka do Wersalu.

Komuna Paryska — to pierwszy robotniczy rząd w historii ludzkości. Pierwszy rząd, który nie zna przeciwieństwa między państwem a ludem, pierwszy rząd, w którym państwo a lud to jedno. Komuna Paryska, po raz pierwszy w historii ludzkości, przekazała fabryki i warsztaty w ręce ludu pracującego, wprowadziła rozdział między państwem a Kościołem, wprowadziła powszechne i bezpłatne nauczanie. Lud paryski realizował w praktyce proletariacki internacjonalizm, wybierając do Komuny działaczy robotniczych - cudzoziemców, przyjmując pod jej sztandar demokratów wielu narodowości — przede wszystkim zaś Polaków.

✤

„Śmiało i z czołem podniesionym możemy mówić o Dąbrowskich, Wróblewskich i wielu innych, co krwią swoją instalację wyznawanych nowych idei oblali" — pisał korespondent krakowskiego „Kraju" 14.VI. 1871 r.

Emigracja polska w ówczesnym Paryżu była emigracją demokratyczną. Większość jej stanowili ludzie lewego, „czerwonego" skrzydła Powstania Styczniowego. Byli to ludzie nawykli do broni jako uczestnicy walki zbrojnej w kraju.

Solidarność większości emigracji polskiej z Komuną Paryską, walka Polaków na barykadach Komuny była głęboko związana z walką o niepodległość Polski. Tak samo, jak i dziś Imperializm jest siłą obiektywnie antypolską, tak samo i w owym okresie mocarstwa zaborcze — rosyjski carat, bismarckowskie Prusy i habsburska Austria — były głównymi siłami ogólno - europejskiej reakcji. Gdziekolwiek ruch demokratyczny ścierał się z miejscową reakcją — uderzał tym samym w mocarstwa, które zdeptały niepodległość Polski. Sprawa obrony Polski była sprawą ogólno - europejskiej demokracji. Dlatego walka demokracji europejskiej była walką o wolność narodu polskiego. Rozumieli tę ścisłą łączność sprawy polskiej z ogólno - europejską polscy bojownicy Komuny Paryskiej.

Dwóch zwłaszcza ludzi wysuwa się na czoło polskich uczestników Komuny: **Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski.** Dąbrowski, czołowy organizator akcji niepodległościowej przed Powstaniem Styczniowym, jeden z założycieli Centralnego Komitetu Narodowego; Wróblewski, jeden z najbardziej bohaterskich przywódców partyzanckich powstania — byli przedstawicielami koncepcji zasadniczych zmian społecznych w Polsce, byli zwolennikami ludowładztwa. Byli też przyjaciółmi rosyjskich demokratów, obrońcami praw narodu ukraińskiego i białoruskiego. Na barykady Komuny przywiodła ich głęboka solidarność ideowa. Rozumieli, że tylko siły demokracji i socjalizmu mogą przynieść wyzwolenie Polsce.

„Idee te („emancypacji pracy") mianują pospolicie utopią... Utopia owa przedstawia się wielu Polakom jako jedyne zbawienie Polski" — pisał 1.VI. 1871 r. w krakowskim „Kraju" polski uczestnik Komuny.

Dąbrowski i Wróblewski nie byli jedynymi Polakami walczącymi na barykadach Komuny Paryskiej. Walczyli w szeregach Komuny powstańcy-emigranci: Okołowicz, Wernicki, Rozwadowski, Rożałowski, Landowski i wielu innych. Ogółem kilkuset Polaków.

„Emigracja polska" — pisał Engels — **dała w r. 1871 Komunie Paryskiej najlepszych generałów i najbardziej bohaterskich żołnierzy".** W dzielnicach robotniczych Paryża legendy osnuły postać Dąbrowskiego, który zginął na barykadzie i Wróblewskiego, który z barykady zszedł ostatni.

✤

W walce przeciw Komunie Thiers znalazł godnego burżuazji francuskiej sojusznika. Paryż był otoczony pruskimi załogami. Bismarck naglił Thiersa, żądał odeń energicznych działań przeciw Komunie, gotów był do bezpośredniej zbrojnej interwencji. **„Rząd francuski musi za to zobowiązać się, że stanowczo weźmie się do likwidacji powstania"** — domagał się Bismarck, gdy wyraził zgodę na powiększenie stanu liczebnego armii wersalskiej.

A Thiers, godny poprzednik Lavala i Mochów, śpieszy ze służalczymi zapewnieniami: **„Rząd zdławi ruch powstańczy... Wasza Ekscelencja może być spokojny!"** — pisze 21 marca do generała niemieckiego, dowodzącego wojskami pod Paryżem, wersalski minister Favre. Czyż nie z taką samą gorliwością lokajów dzisiejsi władcy Francji na rozkaz amerykańskiej reakcji prześladują ruch robotniczy? **„Wczoraj atakowaliśmy Issy ogniem 48 armat. Kontynuowaliśmy bombardowanie całą noc. Będziemy je kontynuowali przez dzień... Weźmiemy Paryż siłą zbrojną. W ten sposób wykazujemy swą lojalność..."** — tak pisze ten sam Favre do pruskich ministrów i generałów, najzacieklejszych wrogów narodu francuskiego. I dziś, tak jak w dniach Komuny, przedstawiciele burżuazji francuskiej swą „lojalność" wobec amerykańskich budowniczych Wehrmachtu wykazują, przygotowując i realizując etapami zamach na prawa ludu francuskiego.

✤

20 maja 1871 r. Wersal rozpoczął generalny szturm Paryża: wersalczycy, przepuszczeni przez linie pruskie, wdarli się od północy na Montmartre. Rozpoczął się krwawy tydzień: rozpaczliwa walka, aż do ostatniego strzału, aż do ostatniej kropli krwi komunardów. I okrutna, bezlitosna rzeź bezbronnych jeńców, starców, kobiet i dzieci — tak święciła swe zwycięstwo reakcja. Trzy tysiące komunardów poległo na barykadach, a trzydzieści tysięcy padło od kul plutonów egzekucyjnych.

W noc z 23 na 24 maja, kiedy w mieście szaleje już rzeź i Paryż zaczyna płonąć, Dąbrowski odbywa swą ostatnią drogę.

„Na Pere Lachaise (cmentarz Paryża) trup Dąbrowskiego odbiera ostatnie honory. Przeniesiono go tam w nocy. Podczas przenoszenia przy Bastylii rozegrała się wzruszająca scena. Komunardzi tych barykad zatrzymali pochód i ułożyli zwłoki u stóp Kolumny Lipcowej (ku czci rewolucji z 1830 r.). Bojownicy z pochodniami w dłoniach utworzyli dokoła niego kaplicę z płomieni, a komunardzi, jeden po drugim, składali pocałunek na czole generała. Podczas ich defilady dobosze bili w bębny. Ciało, owinięte w czerwony sztandar, składa się teraz do grobu. Vermorel, brat generała, jego oficerowie, około dwustu gwardzistów, stoją wyprostowani z obnażonymi głowami... „Przysięgnijmy, że nie wyjdziemy stąd, chyba po to, aby umrzeć". To było jego (Vermorela) ostatnie zdanie; miał dotrzymać słowa. Armaty, tuż obok, co chwila zagłuszały jego głos. Mało było takich, którzy nie płakali" — tak opisuje pogrzeb generała Komuny Jarosława Dąbrowskiego Lissagaray w swej „Historii Komuny Paryskiej".

Wściekłość reakcji wersalskiej obróciła się również przeciw emigracji polskiej. Polaków rozstrzeliwano za sam fakt, że byli Polakami: tak np. zginęli weterani z 1831 r. zgrzybiali starcy Matulewicz i Szwejcer, którzy nie mieli nic wspólnego z Komuną. Znalazł się w więzieniu również i syn Adama Mickiewicza — Władysław. Wrogowie i kaci ludu francuskiego byli jednocześnie zaciekłymi wrogami Polski. Również i pod tym względem dzisiejsze rządy Francji naśladują swego poprzednika z r. 1871. I dziś przecież wyrzuca się z Francji między narodowe organizacje postępowe, a ten ostatni haniebny krok francuskiego rządu poprzedziła dzika antypolska nagonka...

1871 — 1951: 80 lat. Bismarck i Thiers. Hitler i Laval. Eisenhower i Pleven czy Queuille lub inny Bidault. Zawsze i niezmiennie — reakcja w sojuszu z wrogiem niepodległości Francji, w sojuszu przeciw własnemu narodowi.

Ale kiedy 80 lat temu dziesiątki tysięcy paryskich robotników padły od kul, a inne dziesiątki tysięcy wieziono w kajdanach do kolonii karnych Guyany — reakcja myślała, że raz na zawsze rozprawiła się z ruchem socjalistycznym we Francji, i gdzie indziej. A jednak w niespełna 50 lat później — 7 listopada 1917 r. — płomień Komuny Paryskiej rozgorzał tysiąckroć potężniejszy i zwycięski, w Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, z której narodziło się niezwyciężone państwo robotników i chłopów. Związek Radziecki: nadzieja i ostoja ludów całego świata.

I choć w 69 lat po Komunie Paryskiej — w r. 1940 — Laval znowu u niemieckich okupantów szukał pomocy i ochrony przed czerwonymi przedmieściami Paryża; choć w 80 lat po Komunie Paryskiej nowe rządy francuskiej reakcji zaprzedały się do reszty amerykańsko - hitlerowskim kapitalistom w obawie przed własnym narodem — Francja, naród francuski, ze swoją bohaterską klasą robotniczą na czele, nie skapitulował i nie skapituluje.

80 lat historii Francji, które upłynęły od wybuchu Komuny Paryskiej — to 80 lat zdrady narodowej, popełnianej przez burżuazję. I 80 lat wytrwałej, ofiarnej, bohaterskiej walki ludu francuskiego o wolność, o socjalizm, o niepodległość Francji. 80 lat hańby burżuazji i 80 lat chwały ludu francuskiego.

Ed. W.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Komuna Paryska

(Fragment)

WALCZ, barykado!
Giń, barykado!
Unoś się, gniewna
pieśni paryska!
Czerwonoskrzydłą
ptaków gromadą
ponad trupami
leć na pociskach!

Walcz, barykado!
Giń, nieugięta!
Będzie zwycięstwo,
będzie zapłata.
Ludu roboczy,
patrz i pamiętaj!
Proletariusze
Francji i świata!

Giń, barykado!
Sztandar wznieś wyżej!
Wolna do końca,
padnij i skonaj,
groźna, ostatnia
w martwym Paryżu,
niezwyciężona,
niezwyciężona!

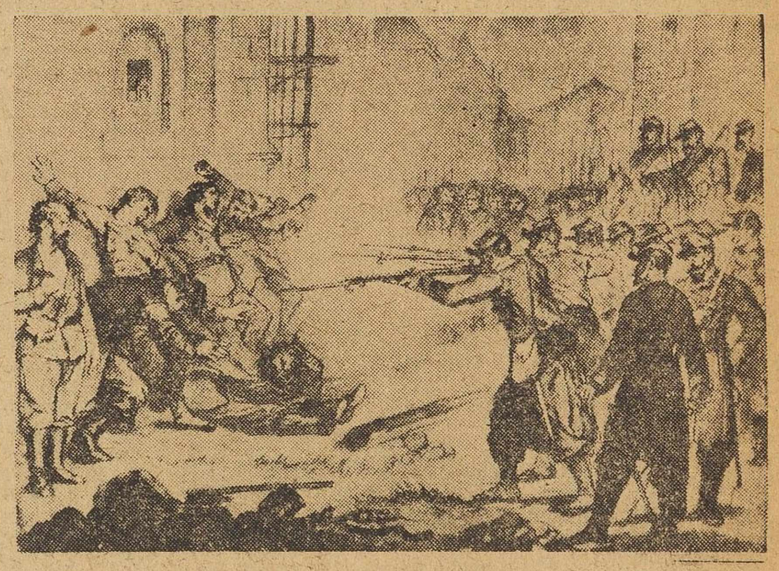

Rozstrzeliwanie bohaterskich żołnierzy Komuny Paryskiej

Po krwawej walce odzyskaliśmy nasze pozycje. Wojska nasze, posuwając się naprzód na lewym skrzydle, zagarnęły magazyn żywnościowy nieprzyjaciela, gdzie znaleźliśmy 69 beczek, zawierających szynkę, ser i słoninę.

Walka prowadzona jest dalej z zaciekłością. Artyleria wroga, umieszczona na wzgórzu Courbevoie, zasypuje nas pociskami z ogniem karabinów maszynowych; jednakże mimo na silenia ognia, nasze prawe skrzydło wykonuje obecnie ruchy zmierzające do okrążenia wojsk liniowych nieprzyjaciela, które zbytnio wysunęły się naprzód.

Potrzeba mi pięciu batalionów świeżych wojsk, najmniej 2000 ludzi, ponieważ siły nieprzyjaciela są znaczne.

Paryż 19 kwietnia 1871

Dombrowski
(francuska transkrypcja nazwiska „Dąbrowski")

Telefonem z Paryża

Menażerowie de Gaulle'a i... Guderiana

Paryż, w marcu.

Po dwóch tygodniach nieustannych kłótni, targów i szantażu Queuille'owi udało się sklecić „nowy" rząd. „Nowy" gabinet jest bliźniaczo podobny do ostatniego. Dotychczas zmieniano przynajmniej ministerialne ekscelencje, aby prowadzić nadal tę samą politykę. **Queuille nie zadał sobie nawet tego trudu. Po prostu dokooptował ministrów i sekretarzy stanu rządu Plevena, powierzając im te same resorty.** Jedynie Giaccobi, specjalista od oszustwa wyborczego, wypełniwszy w miarę sił i możliwości ofiarowaną mu misję, ustąpił miejsca przywódcy MRP Bidaultowi, którego marzeniem jest realizacja koalicji antykomunistycznej, od „socjalistów" do gaullistów włącznie.

Premier Queuille zachował tekę ministra spraw wewnętrznych, tj. policji, co rzuca charakterystyczne światło na orientację „nowego" rządu.

»Szczytne« karty kariery

Deputowany komunistyczny Billoux, przemawiając podczas debaty nad inwestyturą Queuille'a, przypomniał pewne szczegóły, które nowy premier pragnąłby niewątpliwie pokryć zasłoną zapomnienia.

„W 1939 roku — mówił Billoux pod adresem Queuille'a — był pan współpracownikiem i przyjacielem zdrajcy Bonneta, kiedy to wespół z grabarzem ojczyzny Daladierem i Paul Reynaud obiecywał pan Hitlerowi „przywołanie komunistów do porządku". W początkach czerwca 1940 roku był pan z tymi, którzy woleli otworzyć drzwi przed Hitlerem, niż przyjąć propozycję Francuskiej Partii Komunistycznej, uniemożliwiając przez to powstanie całego narodu przeciwko najeźdźcy. W lipcu 1940 r. należał pan do tych, którzy uważali, że Petainowi i Lavalowi nie należy zagradzać drogi do władzy".

Trzeba przyznać, że obecny premier Francji jest wierny tej polityce. Jego podpis, jako ówczesnego premiera rządu francuskiego, widnieje pod paktem atlantyckim, który wciągnął Francję w wyścig zbrojeń, prowadzący do **remilitaryzacji żądnych odwetu Niemiec Zachodnich.** W lutym 1949 r. Queuille oświadczył prasie amerykańskiej, że **„granice Europy zachodniej powinny być bronione znacznie dalej, niż jej granice rzeczywiste".** O tej „obronie" deklamują również marionetki amerykańskich podżegaczy wojennych **Adenauer i Schumacher,** głośno domagając się polskich terytoriów na wschód od Odry i Nysy, a po cichu — francuskiej Alzacji i Lotaryngii.

(Od korespondenta API)

Represje i nędza

Jako minister spraw wewnętrznych Queuille okazał się godnym zastępcą Mocha, wzmagając politykę represji godzących w klasę robotniczą i w ruch pokojowy. Jego to dziełem były dekrety zakazujące działalności we Francji trzech wielkich organizacji międzynarodowych: Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Queuille zarządził wysiedlenie demokratów emigrantów oraz deportację republikanów hiszpańskich do Afryki i na Korsykę. Każdy niemal dzień przynosi wiadomości o nowych procesach wytaczanych obrońcom pokoju.

Nowy premier ponosi również bezpośrednią odpowiedzialność za wzrastającą nędzę mas pracujących. On to był inspiratorem nowych podatków, godzących szczególnie boleśnie w drobnych kupców i rzemieślników. Ilość upadłości wzrosła rocznie z 2383 do 3.300! Queuille przeprowadził dwie kolejne dewaluacje franka i jako premier dołożył wszelkich wysiłków, by zatuszować głośny skandal „panów, którzy brali czeki".

Program przyspieszenia faszyzacji...

Nowemu rządowi obce są aspiracje i interesy narodu francuskiego. Gabinet obecny stawia sobie inne cele. Sformułował je otwarcie Queuille w deklaracji rządowej ,zyskując poparcie reakcyjnej większości:

1) Oszukańcza zmiana ordynacji wyborczej. Tą drogą rząd zamierza zlikwidować przedstawicielstwo klasy robotniczej w przyszłym parlamencie, ułatwiając masowe wejście doń gaullistów. Sformułował to otwarcie agent finansjery amerykańskiej, Reynaud, oświadczając na bankiecie prasy anglosaskiej: „Przyszłość Francji — podpory obrony atlantyckiej — zależy od składu przyszłego parlamentu. Skład ten z kolei zależy od zmiany ordynacji wyborczej". Inaczej mówiąc planowane oszustwo wyborcze wchodzi do programu „obrony atlantyckiej", tj. zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich.

2) Zmiana konstytucji — w szczególności przez zastąpienie wymaganej przy inwestyturze bezwzględnej większości większością zwykłą — umożliwiłaby de GAULLOWI „legalne" dojście do władzy. Grunt urobił tutaj „socjalista", Guy Mollet żądny laurów socjaldemokracji niemieckiej, która utorowała niegdyś Hitlerowi drogę do stanowiska kanclerza i „legalnego" zagarnięcia rządów.

3) Rozpisanie nowych wyborów w początkach maja, podczas gdy kadencja Zgromadzenia Narodowego wygasa dopiero w październiku br.

Ten program przyśpieszenia faszyzacji Francji i przygotowań wojennych zyskał sobie entuzjastyczne przyjęcie de Gaulle'a. Niecierpliwy kandydat na dyktatora oświadczył:

„W ten sposób widzimy, jak wszyscy podejmują nasze idee, zarówno jeśli chodzi o zmianę konstytucji, jak i o zmianę ordynacji wyborczej, zbrojenia i organizację Europy".

Program narodu francuskiego

Ale właśnie dlatego polityka ta została zdecydowanie odrzucona przez lud Francji. W tysiącach depesz i rezolucji napływających do prezydenta i parlamentu z całego kraju, w niezliczonych manifestacjach i strajkach, francuska klasa robotnicza i francuskie koła postępowe wyrażają niezłomną wolę obrony pokoju oraz domagają się rządu demokratycznego, prawdziwie francuskiego.

Lud Francji w pełni popiera inny program, program Francuskiej Partii Komunistycznej, przewidujący **zerwanie paktów krępujących niepodległość kraju** tj. planu Marshalla i paktu atlantyckiego, **przeciwstawienie się zbrojeniom Niemiec, uznanie rządu Chin Ludowych,** wznowienie stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, **zakończenie wojny w Indochinach** i wycofanie korpusu ekspedycyjnego z **Vietnamu, odwołanie wojsk francuskich z Korei, poszanowanie konstytucji i uczciwe wybory.**

Lud Francji akceptuje w pełni ten program i życzy sobie dojścia do władzy rządu, który by popierał inicjatywę Światowej Rady Pokoju — w sprawie paktu pokojowego między pięcioma wielkimi mocarstwami, paktu, który może zabezpieczyć pokój dla całego świata.

Georges Dervelle

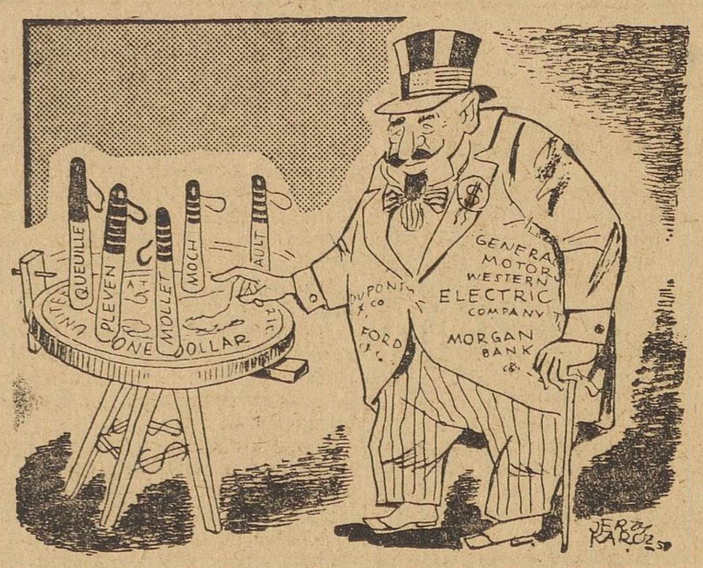

Od Queuille'a do Queuille'a czyli od kija do kija

Przewodnik po Muzeum Lenina

Nakładem Książki i Wiedzy ukazał się ilustrowany przewodnik po Muzeum Lenina w Poroninie, opracowany przez Wydział Historii Partii KC PZPR.

Przewodnik zawiera reprodukcje i opisy wszystkich eksponatów umieszczonych w witrynach i gablotkach Muzeum, ilustrujących życie i wielkopomne dzieło genialnego nauczyciela mas pracujących.

Z wędrówek korespondenta

Wiosna starego Gdańska

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdańsk, w marcu

„Któż, jeśli nie jest łotrem i kłamcą, może zaprzeczyć, że w Polsce wre praca nad odbudową miast i wsi".

Bolesław Bierut. Z przemówienia na VI Plenum KC.

Wzbierająca wiosennymi roztopami poprzez wieki naszej historii toczyła swe wody od Baraniej Góry ku Bałtykowi — Wisła — kolebka polskości.

Rozlewając się szerokimi korytami powodzi, darła i porywała rokrocznie najurodzajniejsze, najcenniejsze, pokłady gleby. Porywała i toczyła hen, ku ujściu, aby tam straciwszy wiosenny rozpęd, otwierając szeroko ramiona na powitanie morza, wypuścić z nich zagrabione dobro. Tu, w dolnym swym biegu oddawała wszystko to, co zagrabiła ziemiom, górnego.

I tak oto w delcie ujścia narastały najcenniejsze składniki glebowe, zrabowane w całym dorzeczu — tak oto tu kumulował się skarbiec urodzaju — Żuławy.

Poprzez wieki naszej historii płynęły Wisłą ku Bałtykowi galary ciężkie od złotej pszenicy sandomierskiej, dyle i bale masztowe, spływały tratwami wosk i smoła puszcz mazowieckich, płynął ołów i len, wełna i skóry, płótno i futra.

Płynęły galary z wszelakim dobrem do Gdańska, który zbrojny Kazimierzowskimi przywilejami królewskimi, monopolizował handel morski i pieczę nad morską żeglugą.

Pęczniały na pośrednictwie kabzy gdańskiego mieszczaństwa, porastało kupiectwo w pierze i w złoto. Jak na żuławskich madach najtłuściejszą ziemię — tak tu, w Gdańsku, odkładała Wisła i gromadziła zasoby polskiego majątku.

Rósł Gdańsk bezcennych polskich zabytków architektonicznych, stary, koronkowy Gdańsk cyzelowanych kamieniczek, kunsztownych zegarów, rzeźbionych mebli, zdobnych przedproży, krużganków i strzelistych wieżyczek.

Piękny i zamożny Gdańsk, po który raz po raz wyciągała się łapa zaborcy.

„Zakon Krzyżacki nie tylko umiał przez gwałt i z pogardzeniem prawnych stosunków podboje czynić, potrafił też to, co zagarnął na drodze umów zachować" — oto co pisał historyk Gdańska, Simson.

Umiał zakon — umieli Prusacy — nie umieliśmy my wyzyskać i utrwalić po wieki naturalnego położenia tej tak ważnej dla nas strategicznie i gospodarczo strażnicy portowej Wisły i Bałtyku.

Długie i burzliwe koleje przechodziło miasto, tętnicą Wisły nierozerwalnie związane z sercem Polski — Warszawą.

Rzeźbił jego oblicze feudalizm. Rzeźbił kapitalizm i lata wojny światowej. Wersalski traktat spłodził tu twór sztuczny i oderwany od naturalnego zaplecza — stworzył Wolne Miasto, które w zarodku swym nosiło już zarzewie przyszłych konfliktów.

Wystrzały, które rozbrzmiały w 1914 roku w Sarajewie — tragicznym echem historii, echem nowej wojny światowej rozbrzmieć miały w Gdańsku. W ogniu wystrzałów, którymi bohaterska załoga Westerplatte odpowiadała hitlerowskiemu krążownikowi „Gneisenau" — gasła przeszłość.

Nową erę obwieściły dopiero salwy ofensywne wojsk radzieckich II Frontu Białoruskiego, które pod wodzą obecnego ministra Obrony Narodowej Polski — Marszałka Rokossowskiego — przełamały umocnienia Prus Wschodnich i taktycznym klinem, rozdzielającym hitlerowską obronę linii Gdyni i Gdańska — przedarły się ku Bałtykowi.

30 marca 1945 r., po tygodniach krwawych i zaciętych bojów, Gdańsk był wolny naprawdę.

W dymach bitewnych, w łunach pożarów, trawiących opustoszałe miasto, w ruiny i zgliszcza wkraczało Nowe.

Święcił się triumf polskiej postępowej myśli politycznej: Gdańsk i Żuławy wracały do Polski na zawsze.

✤

Był mroźny i surowy styczeń 1947 roku, gdy wędrując po gruzach Gdańska, zabłądziliśmy w staromiejską dzielnicę. Pustka, ruina i cmentarzysko gruzów — oto, co powitało nas w miejscu świetnym ongiś zabytkami dumnej przeszłości.

„Ongiś dzielnica-muzeum, dziś rozpaczliwe, ziejące pustką ruiny, znane jakże boleśnie tym z mieszkańców Warszawy, którzy widzieli Starówkę — pisaliśmy wstrząśnięci wymową zniszczeń. „Życie" 13.I. 47. r. („Dwa Gdański").

Rzeczywiście. Dziwnymi kolejami historii sprzęgły się losy Gdańska i Warszawy. Tu i tam zniszczenia wojenne zrównały miasta nieomal całkowicie, niszcząc najcenniejsze dzielnice zabytkowe.

Warszawa zniszczona została w 75 proc., Gdańsk — w 60 proc. W śródmieściu jednak gdańskim, zamienionym na pustynię, ocalało zaledwie 10 proc. budynków. Ofiarą zniszczeń padło 6.000 budynków, całkowicie zrównanych z ziemią i tylko 1.300 zniszczonych częściowo, nadawało się po wyzwoleniu do odbudowy.

I oto w Gdańsku — jak w Warszawie — u fundamentów odbudowy legła świadoma, odważna myśl polityczna. Tak jak do Warszawy stolicę, tak do Gdańska wbrew trudnościom zdecydowano przenieść wojewódzkie władze i cały związany z nimi aparat administracyjny, mimo że pobliska Gdynia zniszczona była zaledwie w 17 proc.

Dalekowzroczna decyzja, wbrew oportunistycznym koncepcjom, wbrew trudnościom i wbrew łatwiznom — zatriumfowała.

Gdańsk — stolica województwa; Gdańsk — port i miasto, jak Warszawa, stolica Polski, począł się odradzać.

Stary, historyczny Gdańsk feudalny był miastem klas i warstw dominujących w owym okresie. Był przede wszystkim miastem zamożnego patrycjatu miejskiego, szlachty i możnego duchowieństwa.

Narastającemu wokół starego trzonu Gdańskowi epoki kapitalizmu nadawały swoiste piętno ówczesne warstwy uprzywilejowane: przemysłowcy i kupcy, bogaci armatorzy i pośrednicy oraz urzędnicza, senacka władza „Wolnego Miasta".

Nowy Gdańsk, wyrastający na gruzach starego, nawiązujący do jego najchwalebniejszych tradycji narodowych, musiał stać się miastem nowego okresu — miastem klasy robotniczej.

I oto znów — splotły się ze sobą losy Warszawy i Gdańska — związanych tętnicą Wisły.

„Niszcząc zakłady przemysłowe Warszawy, okupant hitlerowski niszczył systematycznie klasę robotniczą naszej stolicy... Naczelnym obowiązkiem i zadaniem władzy ludowej jest uczynić wszystko, aby przywrócić klasie robotniczej jej przodującą rolę... Nie można wypełnić tych zadań bez szybkiej odbudowy i rozbudowy fabryk, bez stworzenia nowej, potężnej bazy przemysłowej w stolicy..." — mówił Prezydent Bierut, referując wytyczne 6-letniego planu odbudowy Warszawy.

Nowy Gdańsk, aby nierozerwalnie mógł być po wieki związany z losami narodu, **musiał stać się miastem klasy robotniczej — przodującej siły narodu.**

U fundamentów odbudowy i przebudowy Gdańska legła więc wielkoprzemysłowa baza ekonomiczna — kuźnia proletariatu nadmorskiego: stocznie. Poza ważnym gospodarczo znaczeniem wielkiego przemysłu okrętowego, **którego w takiej skali nigdy w historii naszej nie posiadaliśmy**, rozbudowane stocznie gdańskie kształtować będą nowe oblicze Gdańska.

Robotnik stoczniowy i inżynier, spawacz, niter i majster okrętowy — nowi obywatele wolnego Gdańska — wyciągnęli rękę do warszawskiego murarza i nauczyciela, do metalowca z Woli i lekarki z Żoliborza — nowych gospodarzy Warszawy.

✤

Ulubione kłamstwo wrogiej nam propagandy zagranicznej stanowi teza, że odbudowujemy tylko i wyłącznie Warszawę. Wędrując starym szlakiem gdańskim, tym samym, którym wędrowaliśmy w styczniu 1947 roku — poprzez Stare Miasto, przez stocznie, przez Nowy Port wspominaliśmy dni minione i zdumionymi oczyma wodziliśmy wokół — wspominając łgarstwa najmigębów.

Wśród dawnych ruin, zgliszcz Gdańska rośnie nowe, Stare Miasto. Z pietyzmem odbudowuje się zabytkowe kamieniczki. Centralna ulica Staromiejska, wiodąca do Ratusza, którego szczyt zdobi statuetka Zygmunta Augusta — ulica Długa powstała już z gruzów. Prace przeprowadzone tutaj, przypominają robotę, wykonaną na Nowym Świecie w Warszawie. Dom za domem, fasada za fasadą zrekonstruowano zabytkowe kamieniczki. Piwna, Garbary, Ogarna — stare uliczki wyrastają na nowo z bezdroży zgliszcz.

Powalony przed laty Gdańsk stanął już na nogi i krzepnie. Rośnie nowa dzielnica uniwersytecka, w której znajdą pomieszczenie Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Wyższa Szkoła Handlu Morskiego i Politechnika.

Rośnie i rozbudowuje się Gdańsk naturalnym prawem zdrowego rozwoju, grawitując ku Gdyni, związanej z nim niezliczonymi węzłami społecznego i gospodarczego współżycia. Rośnie wiązany z nią coraz to nowymi połączeniami komunikacyjnymi. 42 pary pociągów podmiejskich ruchu osobowego, linie autobusowe i trolleybusowe uzupełnia szybkobieżna, nowa kolej elektryczna. Pierwszy odcinek tej kolei oddano do użytku już 2 stycznia br. Dalsze uruchomi Plan 6-letni.

Rośnie Gdańsk i rośnie Gdynia. Rosną i rozbudowują się miasta — dzielnice, leżące na 30-kilometrowej trasie, łączącej z sobą te dwa wielkie centra Wybrzeża. Rośnie Wrzeszcz — Oliwa — Sopot — Orłowo.

Lata, które przyjdą, cementując coraz silniej ogniwa tych dzielnic, z biegiem czasu zwiążą je w potężny, naturalny ośrodek portowo-przemysłowy. **W trójmiasto — jak nazywają je już miejscowi ludzie.**

✤

Wzbierająca wiosennymi roztopami od wieków toczy swe wody od Baraniej Góry ku Bałtykowi — Wisła — kolebka polskości. Toczy od Beskidów przez Warszawę do Gdańska.

Echem twórczej pracy rozbrzmiewają jej brzegi. Tętnią życiem mury Warszawy — grają na kadłubach nowych statków pneumatyczne młotki gdańskich stoczniowych niterów.

Rosną nowe mury, rosną nowe statki. Lemieszem wiosennej orki kraje traktor „Ursusa" żyzne mady Żuław — ruszają z gdańskiego portu w świat polskie rudowęglowce, pod polską banderą wioząc ładunek śląskiego węgla, wydobytego ręką górnika.

Jerzy Ros.

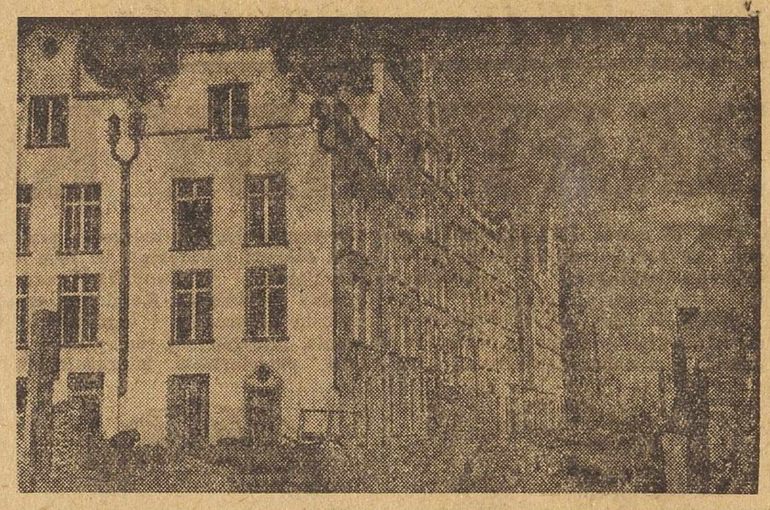

Odbudowany Gdańsk (Do reportażu obok).

Szeroki odzew na hasło »Szombierek«

Zobowiązania fabryk i elektrowni

Na wezwanie załogi elektrowni „Szombierki" odpowiedziała pierwsza w woj. szczecińskim elektrownia szczecińska, której załoga zobowiązała się obniżyć spalanie węgla na jednostkę wyprodukowanej energii w stosunku do I kwartału br. — w II kwartale o 2,2 proc., w III kwartale o 4,2 proc. i w IV kwartale o 6,4 proc. Przyniesie to łączną oszczędność 256.260 zł. Załoga kotłowni przez spalanie odpadków węgla zaoszczędzi 18.000 zł.

Załoga działu energetycznego huty „Szczecin" postanowiła przebudować ruszty w ten sposób, by móc spalać małowartościowy miał, tańszy o 21 zł na 1 tonie, od spalanego dotychczas lepszego asortymentu węgla, tzw. „groszku".

Do współzawodnictwa przyłączyła się również elektrownia „Wałbrzych", której załoga zobowiązała się m. in. obniżyć zużycie węgla średnio o 6 proc. na 1 kWh w stosunku do r. ub. Jednocześnie załoga elektrowni „Wałbrzych" wezwała elektrownię Skawina i elektrownię kopalni im. Thoreza do podjęcia podobnego zobowiązania.

Ostatnio do współzawodnictwa w racjonalnej gospodarce paliwem przystąpili palacze Zakładów im. Wróblewskiego i im. Gwardii Ludowej. Kotłownia Zakładów im. Wróblewskiego uzyskuje kwartalnie 343 tony węgla oszczędności. Palacze Zakładów im. Gwardii Ludowej zobowiązali się zaoszczędzić do końca br. 1165 ton węgla.

500 proc. normy

Czołowy przodownik pracy z kopalni „Kleofas" ZMP-owiec Teodor Simka, realizując swe zobowiązania produkcyjne na cześć Światowego Tygodnia Młodzieży wykonał 14 bm. ok. 500 proc. normy. Wspaniały ten sukces osiągnął on przez bardzo dobre zorganizowanie pracy, co pozwoliło mu trzykrotnie w ciągu zmiany odstrzelić węgiel. Pracując przy przygotowaniu do eksploatacji nowej ściany węglowej Simka systematycznie wykonuje w marcu br. 280 proc. normy zamiast zadeklarowanych na cześć Światowego Tygodnia Młodzieży — 233 proc.

✤

Wykonując swe wypływające z umowy z Głównym Instytutem Pracy zobowiązania, załoga ZPW im. Waryńskiego przystąpiła do wprowadzenia chronometrażowania poszczególnych czynności przędzenia według metody inż. Kowalowa.

Jeszcze o kontroli Centralnego Zarządu PGR

Odpowiedź na... drugą odpowiedź

Może dlatego, że w notatce zatytułowanej „Odpowiedź na odpowiedź" Centralnego Zarządu PGR, umieszczonej w „Życiu" dn. 24.II br., zarzuciliśmy tej instytucji zrutynizowany biurokratyzm — otrzymaliśmy przed paru dniami z Centralnego Zarządu PGR pismo, będące zaprzeczeniem nie tylko zrutynizowanej biurokracji, lecz nawet przyjętej w listach urzędowych ,a także prywatnych, formy. Mianowicie nie podpisane przez nikogo.

Do tego osobliwego anonimu dołączony był raport inspektora kontroli Centralnego Zarządu PGR. Ów inspektor był na terenie województwa olsztyńskiego i w ciągu 4 (słownie — czterech) dni „odkrył" gospodarstwo, o którym w artykule „Na mazurskim szlaku" pisałem. Stwierdził że nazywa się ono nie Ludwikowo, lecz Elżbiecin, przeprowadził tam lustrację, przekonał się, że sytuacja od czasu mojej tam w końcu listopada ub. roku bytności nie uległa poprawie i wysnuł z faktów właściwe wnioski.

Wnioski ujęte są w szereg propozycji. M. in. inspektor proponuje udzielić napomnienia dyrektorowi zespołu; zdegradować i przenieść na stanowisko brygadzisty polowego dotychczasowego kierownika PGR Elżbiecin; wszcząć dochodzenie w związku z marnotrawną gospodarką materiałami pędnymi i traktorami itd.. itd.

✤

Czy była więc zrutynizowana biurokracja, czy jej nie było?

W artykule 14 grudnia ub. r. pisałem, że gospodarstwo zwiedzałem w towarzystwie odpowiedzialnego pracownika Komitetu Wojewódzkiego Partii. Pisałem również, że moi towarzysze stwierdziwszy, co się w gospodarstwie dzieje, spisali protokół.

W tym stanie rzeczy jest wykluczone, by dyrektor Okręgu, do którego zespół Elżbiecin należy, nie wiedział lub nie mógł się dowiedzieć, o jaki zespół czy gospodarstwo chodziło w reportażu. W towarzystwie odpowiedzialnych pracowników Komitetu Wojewódzkiego zwiedziłem tylko dwa gospodarstwa, z których jedno nie nasuwało poważnych zastrzeżeń.

Wystarczyło by dyrektor Okręgu PGR zatelefonował do Komitetu Wojewódzkiego ażeby rzecz wyjaśnić.

Dyrektor Okręgu tego nie uczynił, nie uczynił tego również nikt z Centralnego Zarządu PGR. Szła natomiast przez dwa miesiące bezpłodna korespondencja, a w końcu powiadomiono redakcję „Życia", że majątku ustalić niesposób.

Po notatce „Odpowiedź na odpowiedź..." szef sekretariatu generalnego Centralnej Dyrekcji PGR przybył do redakcji, pokazał ową korespondencję, świadczącą niewątpliwie o jego dobrej woli, a dziennikarz z kolei zaproponował, by skontaktowano się z Komitetem Wojewódzkim w Olsztynie. Inspektor tak właśnie uczynił i, jak już napisałem, w ciągu czterech dni zrobił to, czego nie można było dokonać w ciągu trzech przeszło miesięcy.

✤

Inspektor kontroli Centralnego Zarządu PGR w ostatnim punkcie swego sprawozdania skarży się, iż dzięki niedokładnej informacji dziennikarza co do nazwy gospodarstwa, PGR-y poniosły straty. Mianowicie koszty korespondencji, diety i koszty podróży inspektora.

Biję się w piersi. Zawiniłem. Pomyliłem nazwę „Elżbiecin" z nazwą „Ludwikowo".

Z drugiej jednak strony wydaje się, iż straty, jakie PGR ponosił na skutek panujących w Elżbiecinie stosunków (sądząc już tylko na podstawie raportu inspektora) były wielokrotnie większe. Do usunięcia tych strat nie przyczynił się niestety wydział kontroli.

To raz.

Teraz dwa.

Pisząc o złym gospodarstwie nie czyniliśmy tego oczywiście po to, by wyręczać tego czy innego inspektora kontroli. Nie mamy ku temu odpowiednich kwalifikacji, nie jest to również zadaniem dziennikarza.

Pragnęliśmy zwrócić uwagę na fakt, iż są majątki niekontrolowane, majątki, gdzie ludzi traktuje się nie tak jak w Polsce Ludowej robotników traktować się zwykło. Elżbiecin nie jest jedynym gospodarstwem, którym należałoby się zająć, a Centralny Zarząd PGR, sądząc choćby z wypowiedzi odpowiedzialnych pracowników tej instytucji — wie o tym lepiej od nas.

Wreszcie — trzy.

W notatce pt. „Odpowiedź na odpowiedź..." wspomniałem o protokołach Wojewódzkich Rad Narodowych, dotyczących traktowania robotników sezonowych w niektórych gospodarstwach PGR. Są to sprawy zbliżone do tych, o których mowa w artykule „Na mazurskim szlaku". Protokołów tych jest dużo. Centralny Zarząd w sprawie tej głosu nie zabrał. Ponieważ milczy — wolno sądzić, iż nie chcąc wracać do spraw minionych, ma pełną gwarancję, iż w roku bieżącym będzie na tym odcinku wszystko w porządku.

Bo Polska Ludowa dała w ostatnich latach PGR-om na cele socjalne sumy olbrzymie.

Sumy te — ufamy — zostały wygospodarowane w całości, celowo i rozumnie.

Jacek Wołowski.

Sztuka A. Wydrzyńskiego w Budapeszcie

BUDAPESZT. (PAP). Teatr Komedii w Budapeszcie przygotowuje wystawienie sztuki A. Wydrzyńskiego pt. „Salon pani Klementyny". Premiera sztuki odbędzie się w połowie maja br.

Dwudniowe obrady architektów *i urbanistów*

Dwudniowe obrady architektów i urbanistów polskich rozpoczęły się w sobotę w Warszawie. Bogaty program zjazdu dotyczy przede wszystkim tematyki, związanej z bliskim już I Kongresem Nauki Polskiej oraz z Planem Sześcioletnim.

W pierwszym dniu zjazdu po sprawozdaniu sekretarza naukowego z działalności Podsekcji Architektury i Urbanistyki I Kongresu Nauki Polskiej, wygłoszone zostały m. in. następujące referaty:

inż. arch. J. Sigalin — „Obecny etap rozwoju architektury polskiej na tle lutowego pokazu w Zachęcie",
inż. arch. W. Piotrowski — „Społeczna rola S.A.R.P.",
inż. arch. Jan Minorski — „Krytyka realizowanych dzieł architektury i urbanistyki",

W drugim i ostatnim dniu zjazdu, referaty wygłoszą:

prof. dr K. Dziewoński — „Problemy urbanistyki w państwie tworzącego się socjalizmu",
prof. inż. arch. R. Śmiałowski — „O nauczaniu urbanistyki i architektury na wyższych uczelniach w Polsce,
prof. inż. Piotr Zaremba — „O nauczaniu urbanistyki w Polsce i planowaniu nauki".

Zjazd odbywa się w Warszawie, w lokalu SARP (Stowarzyszenie Architektów Rzplitej Polskiej), przy ul. Foksal 1 — 4.

Migawki z ZLP

Na 10 dni będzie mógł zgodnie z nowym zarządzeniem zwalniać chorego lekarz rejonowy. Dokładna instrukcja w tej sprawie ukaże się jeszcze w ciągu bm.

Czynnik społeczny zasiądzie obok lekarzy w komisjach orzekających o niezdolności do pracy. Zakład Lecznictwa Pracowniczego zwrócił się do Centralnej Rady Związków Zawodowych z prośbą o podanie kandydatów.

Lekarz, według ostatniego zarządzenia, kieruje chorego bezpośrednio do szpitala. Dotychczas skierowanie lekarza wymagało potwierdzenia Biura Obwodu Leczniczego, które z kolei wystawiało przekaz. Było to zbyteczne utrudnienie, zabierające tylko czas choremu i administracji biura.

Nowe laboratoria powstają przy ambulatoriach rejonowych. Za miesiąc rozpocznie pracę laboratorium przy ul. Grochowskiej 337, za dwa miesiące — na Żoliborzu przy ul. Krasińskiego 27. (B.M.)

Muzeum Rozwoju Nauki *ma powstać w Polsce*

Konferencja na temat popularyzacji wiedzy, zorganizowana przez Podsekcję Popularyzacji Wiedzy I Kongresu Nauki Polskiej odbywa się w Warszawie.

W toku dyskusji zgłoszony został m. in. bardzo interesujący wniosek o utworzenie przy przyszłej Akademii Nauk — „Muzeum Rozwoju Nauki", które miałoby dokumentować odpowiednimi eksponatami walkę uczonych postępowych w przeszłości o rozwój nauki, a dalej — związek nauki z życiem, doniosłą społecznie rolę nauki, wreszcie — „mechanizm" naukowej twórczości.

W toku dyskusji szeroko omówiono nowe metody i środki popularyzacji nauki, aby trafić i zainteresować szerokie masy ludowe. (m)

Jorge Amado
Rycerz nadziei
(Luis Carlos Gresles)
str. 300 zł 9.60

* * *

Alfred Varela
Ciemna rzeka
Powieść
str. 285 zł 12.–

»CZYTELNIK«

Wzorem — sztuka ludowa

Zadania dla plastyków

„Zaskakująco nowe" — tak można by sformułować wrażenia z pokazu wzorów i modeli przedmiotów użytkowych, tkanin i ubiorów w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie. Czy to będą makaty na ścianę, czy malowidła na ceramice, czy desenie materiałów sukniowych, czy wreszcie szklanki i wazony ze zwykłego butelkowego szkła — wszystko to odbiega od tych szablonowych, mieszczańskich wzorów, które wciąż jeszcze „zdobią" wnętrza naszych mieszkań.

Praca ludowych artystów różnych regionów Polski złożyła się na ogromny zbiór modeli, z których część zaledwie demonstrowana była na pokazie. Twórcami ich są przeważnie ludowe zespoły, pracujące pod kierunkiem artystów plastyków. Z inicjatywy Biura Nadzoru Estetyki Produkcji dawnego Min. Przemysłu otoczyli oni opieką ośrodki użytkowej sztuki ludowej. W dużej części autorami tych modeli są również zespoły szkolne, które pod opieką i kierunkiem pedagogów — plastyków opracowywały na podstawie wzorów ludowych desenie materiałów, kształty i ozdoby naczyń itp.

Działalność artystów plastyków, opiekujących się ośrodkami sztuki ludowej, ma podwójne znaczenie. Dzięki tej opiece i umiejętnemu podsuwaniu tematów wzbogacają oni twórczość ludową, dostarczając naszemu przemysłowi niezwykle ciekawych artystycznie wzorów, powtóre — umożliwiają ludowym twórcom właściwe rozwijanie i doskonalenie swych umiejętności, rozszerzając i ożywiając przez to całą naszą twórczość ludową.

Widać to wyraźnie z przykładów. Oto np. **prof. Plutyńska**, opiekująca się tkactwem ludowym na Białostocczyźnie, odnalazła i reaktywowała starą technikę tkacką z czasów wczesnohistorycznych. W regionie białostockim odrodził się również sposób farbowania materiałów roślinnymi barwnikami.

Podobnie prof. Krystyna **Szczepanowska** reaktywowała na Podhalu starą oryginalną technikę tkacką, dającą niezrównane efekty, która zanikła już 150 lat temu.

Niezwykle ciekawe i śmiałe w pomyśle wzory zdobnicze odkryto np. we wsi Zalipie, słynnej z tego, że kobiety zdobią tam malowidłami ściany chałup. Spośród setek wzorów zdobniczych wybrano kilkadziesiąt, które następnie zespół szkolny opracował jako desenie chustek na głowę.

Również ciekawe wyniki dała współpraca plastyków z zakładami produkcyjnymi. Profesorowie — **Duszka i Grześkiewicz** — zaproponowali malarkom wykonywającym wzory na porcelanie, aby zaprojektowały nowe przykłady deseni. W rezultacie tej próby powstało wiele pięknych wzorów, których część jest już zatwierdzona do masowej produkcji.

Podobne rezultaty dała współpraca prof. **Manteuflowej** z robotnikami huty szkła. Wykonane wspólnym wysiłkiem formy szklanek, karafek, talerzyków i wazonów odznaczają się prostą nieskomplikowaną, ale nieskazitelną linią i przystosowane są do charakteru nowoczesnych mieszkań.

Pokaz odbywał się w obecności zaproszonych plastyków. Jak podkreśliła wicedyrektor Instytutu, Wanda **Telakowska**, zbyt mała liczba plastyków opiekuje się sztuką ludową a jak wykazała wystawa, sztuka ludowa jest niezwykle wdzięcznym polem dla wszystkich artystów plastyków w Polsce.

(Ibis)

PIW
Na 80-tą rocznicę Komuny Paryskiej
Stanisław Strumph-Wojtkiewicz
Generał Komuny
(Walery Wróblewski)
str. 289 zł 9.60

Listy z Ameryki

RASISTOWSKIE ZBRODNIE W USA

Nowy Jork, w marcu.

Obawiam się, że wkrótce będziemy świadkami nowej, straszliwej zbrodni, popełnionej na narodzie murzyńskim, chyba, że opinia światowa zdoła zbrodnię tę uniemożliwić. W początkach lutego stracono w stanie Virginia siedmiu młodych Murzynów na podstawie fałszywego oskarżenia o „zgwałcenie" białej kobiety. Obecnie w stanie Mississippi znaleziono nową ofiarę. Jest to Willie McGee, 36-letni uczestnik drugiej wojny światowej i ojciec czworga dzieci. **Ma on być stracony na krześle elektrycznym w mieście Laurel, w stanie Mississippi, 2 marca 1951 r.**

Mc Gee jest również oskarżony o „zgwałcenie" białej kobiety, Troy Hawkins, mimo iż nie zdołano mu tego udowodnić na trzech sprawach sądowych. Co prawda, **po miesiącu tortur i bicia McGee „przyznał się"** do popełnionego jakoby przestępstwa, ale następnie **cofnął wymuszone na nim zeznania.** W ciągu 5 lat procesu Mc Gee był czterokrotnie skazywany na śmierć. Za każdym razem ratowała mu życie interwencja Amerykańskiego Kongresu Obrony Praw Obywatelskich, a także protesty napływające ze wszystkich krańców Stanów Zjednoczonych, Europy i Azji.

Ludobójstwo

A teraz po raz piąty wydano na McGee wyrok śmierci.

W stanie Mississippi, tak samo jak w stanie Virginia jedynie Murzynom grozi za zgwałcenie kara śmierci. W obu tych stanach nigdy nie stracono ani jednego białego oskarżonego o to przestępstwo. Prasa stanów południowych często donosi o legalnym i nielegalnym lynchowaniu Murzynów, a zawsze przyczyną są tu rzekome bliskie stosunki tego czy innego Murzyna z białą kobietą.

Lynch odbywa się w sposób rozmaity. Albo banda opryszków wyciąga nieszczęsną ofiarę z domu i zabija ją na miejscu, lub też morduje się ją „legalnie" na krześle elektrycznym. Kiedy władze stanów południowych oskarżają Murzyna o gwałt — jak na przykład w wypadku McGee — twierdzą one z reguły, że Murzyn pragnął „splugawić białą rasę" i dlatego musi umrzeć.

Czy jest to akcja masowa jak mordercstwa popełniane przez hitlerowców, czy też proces ten jest powolniejszy, jak legalny lynch Murzynów przez władze amerykańskie — zbrodnia pozostaje zbrodnią. Zawsze jest to ludobójstwo i tak zostało określone w procesach przestępców wojennych, a później w Deklaracji ONZ o Prawach Człowieka.

Ulegalizowany lynch wypiera stopniowo lynch popełniany przez motłoch. Morderstwa dokonywane przez rozjuszony tłum są bowiem ostatnio nieco rzadsze wskutek nacisku opinii publicznej, nie ustały jednak całkowicie.

Natomiast ulegalizowany lynch stał się nieodłączną częścią oficjalnej polityki rządu, tak samo, jak pęd do wojny. Ulegalizowany system lynchu korzysta z poparcia władz poszczególnych stanów, włącznie z rządem federalnym, który odmawia wydania ustaw zabraniających uprawiania tego rodzaju terroru.

Należy zaznaczyć, iż terror ten nie jest właściwością jedynie stanów południowych. Widzimy go w całym kraju, a przykładem, jak to się odbywa w stanach północnych ,może być proces sześciu Murzynów w mieście Trenton, w stanie New Jersey.

Nawet obrona jest zbrodnią

Władze stanu Mississippi, które chcą zamordować McGee, oświadczyły otwarcie, że ich głównym zadaniem są przygotowania wojenne i czuwanie nad tym, aby Murzyni „nie zapominali czym są". Dziennik „Daily News", wychodzący w Jackson, stolicy stanu Mississippi, stwierdził, że „Wielki business amerykański przygotowuje się do wojny".

Ten sam dziennik, pisząc o sprawie McGee oświadcza: **„Każdy podły, pozbawiony sumienia adwokat, który ośmiela się występować w obronie McGee, powinien być napiętnowany jako wróg społeczny i traktowany jako taki".** W innym artykule dziennik ten pisze, że obrońcy McGee nie mogą liczyć na zapewnienie im bezpieczeństwa osobistego w stanie Mississippi. „Daily News" ostrzega również wydawcę jednego z pism, Murzyna, który opublikował szereg artykułów w obronie McGee, że **może spotkać go jakiś przykry i nieoczekiwany wypadek.**

Widzimy więc, że terror stosowany jest nie tylko wobec Murzynów, ale i wobec tych, którzy stają w ich obronie, niezależnie od barwy skóry.

Postępowanie takie jest symbolem represji stosowanych wobec wszystkich uczciwych Amerykanów, takim samym symbolem, jak stryczek na szyi linczowanych Murzynów. Dlatego też sprawa McGee jest tak palącą.

Uratowanie go od śmierci na krześle elektrycznym — to ważny krok w obronie wolności uciskanego ludu, w obronie pokoju również.

John Stuart

Rządy wasali coraz mniej chronią imperialistów

Co się dzieje w Iranie

Nie ma w chwili obecnej w parlamencie Iranu ani jednego posła robotniczego lub chłopskiego. Postępowa partia ludowa „Tudeh" jest zdelegalizowana. Tysiące działaczy tej partii — robotnicy, chłopi, nauczyciele i profesorowie uniwersytetu — znajdują się w więzieniach. Piętnaście tysięcy patriotów irańskich zostało w ciągu ostatnich kilku lat straconych.

Pod naciskiem opinii publicznej

Wydawałoby się, że w tych warunkach wpływy imperializmu i jego rządy w Persji są całkowicie zabezpieczone. Jednakże fakty zadały kłam nadziejom ośrodków kierowniczych imperializmu amerykańskiego i angielskiego. W ciągu ostatnich kilku lat nastroje antyimperialistyczne i antykolonialne zatoczyły w Iranie tak szerokie kręgi, że nawet stronnictwa i partie burżuazyjne nie mogą sobie pozwolić na luksus występowania w roli oficjalnych obrońców interesów imperialistycznych i **muszą w niektórych wypadkach dostosować się do nacisku opinii publicznej.**

W Iranie powstały warunki niezbędne dla szerokiego antyimperialistycznego frontu narodowego. Imperializm bowiem zarówno angielski jak i amerykański przyczynia się nie tylko do nędzy mas robotniczych i chłopskich, ale hamuje ponadto rozwój przemysłu i handlu miejscowego, budząc tym samym niechęć średniego mieszczaństwa i inteligencji burżuazyjnej.

Wśród ramion imperializmu amerykańskiego działającego w Iranie na pierwsze miejsce wysuwa się Anglo-irańskie Towarzystwo Naftowe, działające w południowej części kraju. Teren koncesji „Anglo-Iranian Oil Co", obejmuje teren 100 tysięcy kilometrów kwadratowych. Obszar ten stanowi jakby państwo w państwie, z własną policją i faktycznie własnym systemem rządzenia. Poziom życiowy robotników zatrudnionych przez Towarzystwo Naftowe jest tak zastraszająco niski, że nawet prasa burżuazyjna musiała niejednokrotnie ze względów demagogicznych poruszać tę sprawę.

Działalność Towarzystwa Naftowego nie ogranicza się bynajmniej do terenów koncesji. Towarzystwo „Anglo-Iranian Oil Co" wywiera decydujący wpływ na życie gospodarcze kraju. Ba, życie polityczne Iranu było do niedawna w znacznej mierze uzależnione od wspomnianego Towarzystwa, które drogą przekupstw, prowokacji, a nawet inspirowanych morderstw politycznych, starało się podporządkować sobie koła rządzące w Teheranie.

Jednogłośna uchwała

Burżuazyjno - obszarniczy parlament teherański ulegając powszechnemu głosowi wszystkich warstw społecznych **musiał jednogłośnie uchwalić ustawę o upaństwowieniu przemysłu naftowego w Iranie.** Wniosek o upaństwowieniu przemysłu naftowego został przedstawiony przez posłów z bloku stronnictw, występujących pod nazwą „dżebhe-e-melli" (front narodowy). Grupa ta od dłuższego czasu wysuwa hasła antyimperialistyczne i antykolonialistyczne i stawia sobie za konkretne zadanie wyrwanie mas inteligencji i drobnomieszczaństwa spod wpływu działającej w podziemiu wspomnianej już partii „Tudeh". Organ partii „Tudeh" — „Mardom" wystąpił w ub. miesiącu z artykułem, w którym wykazał, że przywódcy „frontu narodowego" rzucając hasła antyimperialistyczne, jednocześnie pomijają milczeniem fakt, że ruch robotniczy jest prześladowany w Iranie i że prześladowania te są bezpośrednio związane z interesami imperializmu anglo-amerykańskiego.

Fakt jednak, że irańskie partie burżuazyjne muszą sięgać do haseł antyimperialistycznych, najlepiej świadczy o nastrojach panujących w kraju. Niemniej wymowny jest również fakt, że prawie pół miliona Irańczyków podpisało Apel Sztokholmski.

Apel podpisali nie tylko robotnicy, chłopi, studenci i profesorowie, ale nawet działacze polityczni, znani ze swego antydemokratycznego nastawienia, którzy jednak uważali za konieczne dostosować się do ogólnych nastrojów panujących w kraju.

Imperialiści przerażeni

Koła rządzące w Londynie przyjęły wiadomość o uchwale parlamentu irańskiego w sprawie upaństwowienia przemysłu naftowego z nieukrywanym niezadowoleniem. Rząd brytyjski, który nawiasem mówiąc, jest posiadaczem pięćdziesięciu kilku procent akcji „Anglo-Iranian Oil Co" nie traci jeszcze nadziei, że uda mu się skłonić rząd teherański do wszczęcia pertraktacji, które by przekreśliły w praktyce uchwałę parlamentu.

BBC w swoich audycjach perskich stara się przekonać Irańczyków, że upaństwowienie przemysłu naftowego jest... szkodliwe dla interesów gospodarki perskiej. Szukając na gwałt argumentów, redaktorzy tych audycji zatracają resztki poczucia humoru. Kilka dni temu irańscy słuchacze BBC mieli sposobność dowiedzieć się że „parlament irański uchwalił ustawę o upaństwowieniu po to, żeby odwrócić uwagę mas ludowych od żądań reform społecznych". Słowem okazuje się, że anglo-irańskie towarzystwo naftowe stało się orędownikiem przemian społecznych w Persji. **Trzeba doprawdy być pozbawionym poczucia humoru, żeby wysuwać takie argumenty w propagandzie przeznaczonej dla społeczeństwa, które doskonale zna charakter działalności kapitału angielskiego.**

Wydarzenia w Iranie są poważnym ciosem nie tylko dla imperializmu angielskiego, ale również amerykańskiego. Nie jest przypadkiem, że bezpośrednio po uchwaleniu przez komisję specjalną parlamentu irańskiego ustawy o upaństwowieniu, odbyły się w Teheranie **olbrzymie wielotysięczne demonstracje przed gmachem ambasady amerykańskiej. Demonstranci wołali: Śmierć Mac Arthurowi!**

Trzeba pamiętać, że w ciągu ostatnich kilku lat imperializm amerykański dał się poważnie we znaki narodowi perskiemu. Kraj zalany został potokiem towarów amerykańskich, które z powodzeniem konkurując z towarami miejscowymi, przyczyniają się do zamykania fabryk i wzrostu bezrobocia w kraju. W jednym tylko Isfahanie zamknięte zostały cztery fabryki włókiennicze, zatrudniające łącznie około 8 tysięcy robotników. Liczba zaś bezrobotnych w Teheranie sięga 100 tysięcy. Jednocześnie Amerykanie rozbudowują swoje bazy lotnicze i morskie na terenie kraju.

Amerykańskie apetyty

Rozpatrując sprawę upaństwowienia przemysłu naftowego w Iranie, nie można nie uwzględnić „amerykańskiego" aspektu tego zagadnienia. W 1948 r. parlament irański uchwalił projekt tzw. 7-letniego planu rozbudowy gospodarki kraju. Amerykanie w zasadzie akceptowali ten projekt, który szedł po linii ściślejszego związania gospodarki irańskiej z kapitalizmem światowym. Gdy przyszło jednak do finansowania planu, angażowali się tylko w zakresie wydatków ściśle związanych z celami strategicznymi USA, jak rozbudowa portów i lotnisk.

O ile zaś chodzi o inne cele, to dużo przyrzekali, a nic nie dawali. Wskazywali natomiast Irańczykom na dochody Anglo-irańskiego Towarzystwa Naftowego, zachęcając ich do przyciśnięcia tego towarzystwa do muru, celem otrzymania większego udziału w jego dochodach.

Po zamordowaniu premiera Ali Razmary, który uchodził za zwolennika orientacji angielskiej, premierem został były ambasador Iranu w Waszyngtonie Hussain Ala. To nie jest oczywiście przypadek. Podobnie nie jest tajemnicą, że w parlamencie irańskim istnieje silna frakcja proamerykańska. Skład społeczno-polityczny parlamentu irańskiego nie wyklucza możliwości, że nawet w razie dojścia do skutku upaństwowienia przemysłu naftowego w Iranie, **kapitał amerykański będzie się starał drogą pożyczek i „pomocy" zagarnąć pośrednio kontrolę nad angielską masą upadłościową.**

Rywalizacja między obu imperializmami na Bliskim i Środkowym Wschodzie wyrasta ze zbyt głębokich przyczyn gospodarczych, żeby wspólne interesy polityczne mogły ją usunąć.

Masy ludowe Iranu, które zmusiły „Madzlis' do uchwalenia ustawy wyraźnie wymierzonej przeciw imperializmowi angielskiemu, znajdują się przed poważnym zadaniem niedopuszczenia do przejęcia pozycji brytyjskiego imperializmu przez imperializm amerykański. Imperialiści angielscy przyzwyczaili się do tego, że poklepując naród irański po ramieniu i wychwalając jego starożytną kulturę, jednocześnie spychali go na dno nędzy i nieuctwa (90 proc. analfabetów). **Chodzi teraz o to, żeby ich miejsca nie zajęli amerykańscy... wielbiciele kultury irańskiej.**

Edmund Bora.

Ostatnie wydawnictwa

W. I. LENIN — Dzieła. Tom 22. Grudzień 1915 — lipiec 1916. Przekład z czwartego wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP (b). Str. 444. Cena zł 4,50.

J. W. STALIN — Dzieła. Tom 5. 1921—1923. Przekład z wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP (b). Str. 452. Cena zł 4,50.

KOBIETY NOWEJ POLSKI — Okładkę projektował Jan Hollender. Str. 227.

W najbliższych dniach zamieścimy listę nagrodzonych uczestników ankiety w sprawie remilitaryzacji Niemiec.

FACHOWCY POSZUKIWANI

SEKRETARZ do RADY OKRĘGOWEJ Z. S. „OGNIWO" potrzebny. Bliższe informacje w Radzie Okręgowej — Olsztyn, Ratusz. K 297-1

WYKWALIFIKOWANĄ SIŁĘ NA STANOWISKO NACZELNIKA REJONOWEGO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO W OLSZTYNIE zatrudni od zaraz Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Olsztynie. Zgłoszenia kierować do Oddziału Personalnego O.U.L., ul. Stalina 7. K 296-1

OBWIESZCZENIA

Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Lublinie zawiadamia swych członków, że w dniu 4. kwietnia 1951 r. o godz. 15-ej w pierwszym terminie, a o godz. 15-ej min. 30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie roczne członków z następującym porządkiem dziennym obrad: 1) zagajenie i wybor przewodniczącego, 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności za 1950 r., 4) sprawozdania rachunkowe za 1950 r., 5) odczytanie protokółu komisji rewizyjnej, 6) dyskusja, zatwierdzenie sprawozdania i udzielenie zarządowi absolutorium, 7) referat o sprawach aktualnych, 8) zatwierdzenie budżetu na 1951 r., 9) wybór ustępujących w myśl paragrafu 13 statutu członków zarządu, 10) wybór 3-ch członków komisji rewizyjnej, 11) uchwalenie składek członkowskich na rok 1951 r., 12) wolne wnioski. K 75-1 Zarząd

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO W BIAŁYMSTOKU z dniem 1-go kwietnia 1951 r. OTWIERA BEZPŁATNY 3-MIESIĘCZNY

KURS STOLARSTWA MEBLOWEGO

Na czas nauki kursanci otrzymają całodzienne utrzymanie i zakwaterowanie. Po złożeniu egzaminów absolwenci zostaną zatrudnieni w Państwowej Stolarni Mechanicznej w Białymstoku w charakterze stolarzy meblowych.

Zainteresowani od lat 18-tu winni zgłaszać się z podaniem i własnoręcznie napisanym życiorysem do Działu Personalnego Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Białymstoku, ul. Starobojarska nr 32.

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 27 marca 1951 r.

Zakład Lecznictwa Pracowniczego Olsztyński Oddział Wojewódzki podaje do wiadomości, że wszystkie położne (akuszerki) są zobowiązane do udzielania ubezpieczonym i ich członkom rodzin bezpłatnej pomocy akuszeryjnej przy porodzie.

Wynagrodzenie za czynności akuszeryjne przy porodzie otrzymują położne tylko z poszczególnych Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych.

Z dniem ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, Zakład Lecznictwa Pracowniczego nie będzie zwracał ubezpieczonym kosztów przyjęcia porodu, pobranych bezpośrednio przez położne od ubezpieczonych.

Zwroty kosztów przejazdów chorych do lekarzy specjalistów, zakładów leczniczych itp. wypłacają Oddziały Obwodowe (Powiatowe) Z.L.P. wobec czego Olsztyński Miejski Oddział obwodowy nie będzie zwracał kosztów przejazdu ubezpieczonym z innych powiatów.

Kierownictwa Zakładów Pracy, Rady Zakładowe wzgl. Rady Miejscowe Związków Zawodowych winny w interesie świata pracy podać niniejsze obwieszczenie do wiadomości pracownikom im podległym. K 291-0

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Kupię małą szafkę lekarską tylko metalową. Zgłoszenia Częstochowa. Tel. 12-16, od godz. 15—18. 5227-1

ZGUBY

Skradziono zaświadczenie RKU Olsztyn o zwolnieniu pełnienia służby wojskowej, odcinek zameldowania gminy Stawiguda, zaświadczenie tymczasowe obywatelstwa polskiego wyd. Starostwo Powiatowe Olsztyn, na nazwisko Wiśniewski Bronisław. 4843-1

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Sodowski Jan s. Mikołaja, Łososna Wielka, gm. Kuźnica pow. Sokółka. 4747-1

Zgubiono książeczkę wojskową nr 0672294 ser. A, Kiedysz Józef, gm. Zalesie pow. Sokółka. 230-1

Zagubiono książeczkę wojskową nr 0385548 RKU Ostrołęka na nazwisko Puchalski Bolesław. 4842-0

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Żurek Jan. 74-1

Zagubiono książeczkę wojskową dla przedpoborowych i poborowych serii A nr 27444 WKR Olsztyn na nazwisko Wiktorzak Henryk. 4841-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Bielsk Podlaski, dowód osobisty wydany przez gminę Drohiczyn nazwisko Krystosiak Franciszek. 231-0

Zgubiono legitymację szkolną na nazwisko Pacholec Danuta, Radom. 196-1

Skradziono legitymację Ubezpieczalni Społecznej, kwit pralni chemicznej, życiorys druk. Morawska Janina. 197-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wojskową wydaną przez RKU w Iłży na nazwisko Dziewierz Adam. 198-1

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa oraz legitymację Związków Zawodowych na nazwisko Ślęzankiewicz Stanisław. 5225-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Rozpondek Alfons, zamieszkały Rędziny. 5222-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Waczyński Włodzimierz. 5223-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Radło Piotr. 5224-1

Zgubiono przepustkę fabryczną wydaną przez PZ PW w Częstochowie na nazwisko Pala Bronisława. 5226-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa oraz dowód ubezpieczeniowy konia na nazwisko Rymarczyk Walenty. 5229-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Olsztyn, dowód tożsamości konia, leg. ZSCh na nazwisko Nowoszelski Bolesław. 4839-0

Zgubiono legitymację Związków Zawodowych oraz dwie przepustki fabryczne wydane przez — PZPW Nr. 11 w Częstochowie na nazwisko Puławska Antonina. 5221-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Pułtusk, kartę rzemieślniczą, zwolnienie z więzienia na nazwisko Koterwas Wacław, zam. Lidzbark Warm.

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Mogielnicki Stanisław, Białystok, Grunwaldzka 40. 4716-1

Zagubiono leg. służbową Nr. 606 wyd. Prezydium WRN Olsztyn na nazwisko Maria Kikał. 4840-1

PRACA ZAOF.

Pomoc domowa potrzebna od zaraz. Wiadomość Częstochowa, III Aleja 55 m. 13. 5228-1

W 150 rocznicę śmierci I. Krasickiego

Wróg ciemnoty i wstecznictwa

Po dwóchset latach pustki i milczenia I. Krasicki znowu tworzy tę całość, jaka istniała za czasów Kochanowskiego, gdy śpiewak i naród jednem byli...

...Po dwóchset latach naród i pisarz znowu sobie podają dłonie, jedno serce w ich piersiach bije. Wielkie to zaprawdę posłannictwo wzbudzić do życia, a kto je spełnił tak godnie, temu się imię wielkiego należy.

Tak pisał o Ignacym Krasickim przeszło siedemdziesiąt lat temu J. I. Kraszewski*). Nie rozumiejąc w pełni roli, jaką odegrał Krasicki w historii Polski i polskiego pisarstwa, Kraszewski słusznie stawiał go w szeregu największych. Owo „wzbudzenie do życia" jest określeniem twórczej postawy pisarza, który walczył swym piórem przeciw współczesnemu sobie obskurantyzmowi, despotyzmowi i ciemnocie, służąc tym samym narodowi.

Żartowniś i salonowy lew, jeden z najwybitniejszych umysłów swej epoki, w wieku lat trzydziestu dwóch biskup Warmii, książę i senator, w roku 1795 arcybiskup i prymas już nie istniejącej Rzeczypospolitej — hrabia Ignacy Krasicki, wielki pisarz wieku Oświecenia, był postacią niezwykłą.

Urodzony w Dubiecku nad Sanem, zmarł nagle w Berlinie 14-go marca 1801 roku. W latach od 1735 do 1801 na ziemiach polskich i w Europie wiele się zdarzyło. A w dziełach Krasickiego wiele zagadnień najżywiej obchodzących ludzi tamtej epoki zostało poruszonych...

Polskie Oświecenie, okres ideowego przygotowania upadku feudalizmu, pozostawało w związku z wielką falą racjonalizmu zachodnio-europejskiego. Niemniej jednak sytuacja ekonomiczno-polityczna Polski w tym okresie przedstawiała się inaczej, niż na zachodzie Europy. W przeciwieństwie do Anglii i Francji, gdzie już w tym czasie rozpoczyna się proces uprzemysłowienia i burżuazja zdobywa coraz większe wpływy — w Polsce, w połowie XVIII wieku następuje upadek miast, zapoczątkowany

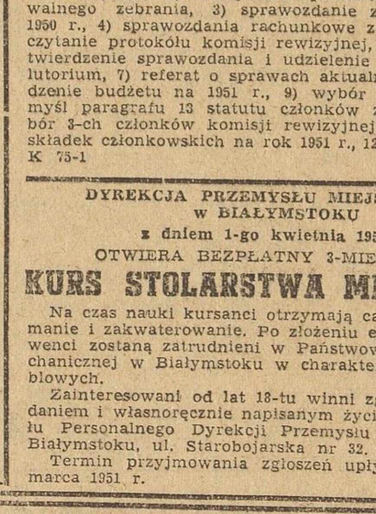

w XVI wieku zwycięstwem kontrreformacji. Był to okres bodaj największej w historii Polski ciemnoty, nędzy i ucisku, okres, w którym zwycięstwo kontrreformacji umocniło najbardziej wsteczne formy polskiego feudalizmu, znanego pod nieścisłym terminem „demokracji szlacheckiej".

Dopiero w czasach stanisławowskich sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Zaczynają się przeobrażać stosunki produkcyjne, powstają pierwsze manufaktury, (warsztaty rękodzielnicze).

Ten pierwszy zwrot w stronę kapitalizmu nie posiadał cech rewolucyjnych. Jednak obóz postępu wysunął śmiałe projekty reform najważniejszych dziedzin życia publicznego, a więc: ustawodawstwa, szkolnictwa, przemysłu, gospodarki rolnej, wojska, miast itd. Projektom tym przeciwstawiła się większość szlachty z dostojnikami Kościoła na czele.

Do grona ideologów obozu postępu wieku Oświecenia w Polsce należał Ignacy Krasicki.

Szczytowa faza jego twórczości zbiegła się z największym nasileniem walki politycznej w Polsce. Najcelniejsze utwory Krasickiego, które postawiły go pośród wielkich ludzi epoki i między najwybitniejszymi polskimi pisarzami, powstały w latach 1775 — 1779.

Krasicki zdobył sobie pozycję w literaturze dwoma poematami, trzema powieściami oraz doskonałymi satyrami i bajkami. Różnorodność utworów Krasickiego jest również wielka, jak skala jego talentu i bogactwo środków, którymi wzbogacił polską literaturę. Wszystkie jego dzieła posiadają mocny i wyrazisty sens społeczny. Krasicki obejmuje swą twórczością, rozstrzyga i porusza najważniejsze zagadnienia nurtujące postępową szlachtę polską tamtego okresu.

*

W **„Myszeis"**, alegorycznym, satyrycznym poemacie wyszydza Krasicki nierząd polskich sejmików i sejmów. W **„Monachomachii"**, pisanej w Sans-Souci, w pokojach, w których przed Ignacym Krasickim przebywał Wolter, uderza w ciemnotę i amoralność mnichów oraz duchowieństwa zakonnego.

„Trzeba się uczyć, upłynął wiek złoty" — mówi jedną z postaci „Monachomachii" grzebiąc tymi ironicznymi słowami ciemnotę feudalną.

„Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki" są popularną powieścią, zajmującą w historii polskiego romansu, sięgającej XVI wieku, poczesne miejsce. Porusza ona zagadnienia wychowania młodzieży szlacheckiej, bije w zacofanie sądownictwa i innych instytucji społecznych.

„Pan Podstoli", to wielotomowa powieść, której dokończeniu przeszkodziła śmierć autora. W początkowych partiach „Pan Podstoli" należy do najpiękniejszej epoki twórczej Krasickiego. Na jej kartach można znaleźć między innymi niezwykle celną charakterystykę wyzysku panującego na wsi polskiej:

„Trzyma pan u siebie szynk karczemny, albo go w arendę puszcza, żeby zaś jak najwięcej mógł zyskać. Ledwo do tego nie przychodzi, iż chłopom za pańszczyznę upijać się każe".

„Satyry" i „Bajki" ośmieszają wiele ciemnych stron ówczesnego życia i należą do najznakomitszych utworów tego rodzaju, jakimi szczyci się nasza literatura.

Przez długi czas trzecia powieść Krasickiego, **„Historia na dwie części podzielona"** (1779) pozostawała w cieniu innych utworów poety. Dopiero współczesna krytyka zwróciła uwagę na tę cenną pozycję i omówiła ją należycie **).

Pomysł powieści zrodził się pod wpływem trzeciej części **„Podróży Gulliwera"** Swifta. Nie trudno odnaleźć inne wpływy, zwłaszcza: Woltera i Lukiana z Samosaty. W wielu istotnych kwestiach Kraciski zajmuje jednak oryginalne stanowisko. To uleganie wpływom obcym posiada u Krasickiego określony sens społeczny. Krasicki bowiem przenosił postępowe idee z Zachodu, wiążąc je z konkretnymi sprawami likwidacji feudalizmu w Polsce. W ten sposób spełniał on rolę postępowego i narodowego pisarza.

W **„Historii"**, podobnie jak w innych utworach Krasickiego i u innych pisarzy społecznych owego okresu splatają się pierwiastki realistyczny z fantastycznym, filozofia z satyrą, dowcip z nauką moralną. Charakterystyczna cecha wieku Oświecenia — uzupełnienie krytyki programem — występuje właśnie dobitnie w „Historii", gdzie Krasicki poddał krytyce ustrój społeczny, równocześnie ukazując elementy postępu, które w przyszłości miały odegrać wielką rolę.

Krasicki ucieka często w krainę fantazji, aby tym łatwiej uzmysłowić współczesnym sobie czytelnikom konieczność reform społecznych, wskazać czynniki hamujące postęp, z drugiej strony — ujawnić siły, które przyśpieszają nadejście przemian.

Postępowa rola Krasickiego wyraziła się wyłącznie w jego pismach. Poza swą pracą literacką nie brał on czynnego udziału w życiu publicznym Pod koniec życia Krasicki, wraz z magnaterią, opuścił obóz postępu.

Już w roku 1810-ym J. Śniadecki pisał do Staszica:

...„Trzeba, żebyście panowie pomyśleli o Krasickim, najpiękniejszym dowcipie swojego narodu... swojego wieku... Familia wystawiła mu nikczemny nagrobek w katedrze krakowskiej, ale naród winien mu wspaniały monument jako człowiekowi, który stworzył w Polakach gust i zrobił szczęśliwą rewolucję w myślach i sposobie pisania".

Adam Mickiewicz w **„Wykładach o literaturze słowiańskiej"** z dnia 8-go marca 1842-go roku stwierdza:

...„Stanisław August utworzył klasę literatów, nieznaną dotąd w Polsce... Zachęcał do pisania, nagradzał i pielęgnował pisarzy, płacił im pensje. Jego szczególnie protegowanym był Naruszewicz, którego wkrótce zaćmił Krasicki, uznany za książęcia poetów, lepszy od Naruszewicza reprezentant wieku... Hrabia Krasicki był także duchownym, ale swego charakteru kapłańskiego nie brał na serio... Jako pisarz istotnie zajmuje on miejsce wysokie, ...ma formę zupełnie sobie właściwą, tok lekuchny, styl podobny do śpiewu, do szczebiotania ptasiego poezji słowiańskiej, przy tym pełen wykończenia i precyzji prozy francuskiej".

Cytowany już Kraszewski ocenia twórczość Krasickiego bardzo wysoko:

...„Żaden z jemu współczesnych mierzyć się z nim nie mógł.

...„Człowiek to swojego wieku... reprezentant swej epoki, to czyni go tem, czym był: pisarzem niezmiernego znaczenia".

„...Krasicki jeden czuje, rozumie i spełnia swe powołanie pisarskie... Wszystkie wielkie zagadnienia epoki, jeśli nie są rozwiązane u niego, to przynajmniej dotknięte i wskazane; począwszy od emancypacji włościan, od otrzeźnienia się z fanatyzmu i ciemnoty, aż do kwestii stroju i mody...

...Nic mu nie jest obcem...

...W całem znaczeniu wyrazu jest to pisarz - świadek swej epoki...

Krasicki, tak samo jak inni wielcy bojownicy i rzecznicy postępu, których w historii naszego narodu jest wielu — pełnego uznania doczekał się dopiero w okresie obecnym. Dopiero bowiem naród powstający z rozbicia klasowego, naród idący do socjalizmu, naród świadomy tego, że jest dziedzicem wszystkiego, co w jego historii było postępowe, naród wyzwolony z jarzma kapitalizmu i prowadzony przez klasę robotniczą, tylko taki naród mógł dać twórczą i pełną ocenę przeszłości.

A wśród postępowych działaczy państwowych, myślicieli, uczonych i pisarzy, jakich pozostawiła nam nasza postępowa przeszłość, Ignacy Krasicki zajmuje czołowe miejsce pisarza, walczącego piórem przeciw feudalizmowi. Najdoskonalej spośród sobie współczesnych wyrażał on dążenia przodujących wówczas warstw narodu w pełnym i niejednokrotnie doskonałym literackim ujęciu postępowych idei wieku Oświecenia.

Jerzy Pytlakowski

*) J. I. Kraszewski, „Krasicki. Życie i dzieła", Warszawa 1879.

**) Jerzy Ziomek, „Ignacego Krasickiego „Historia na dwie części podzielona"; Wrocław 1950 r.

Naszym zdaniem

Wygrana bitwa

(il) Chłopi woj. olsztyńskiego, realizując w 100 proc. roczny plan skupu zboża, odnieśli na odcinku gospodarczym wielkie zwycięstwo. Sukces ten jest wyłączną zasługą mało i średnio rolnych chłopów, którzy rozumiejąc potrzeby Państwa oraz doceniając znaczenie socjalistycznej gospodarki planowej, dali tym samym nieugięty wyraz prowadzenia bezwzględnej i aż do zwycięskiego zakończenia walki o Pokój i o realizację Planu 6-letniego.

Planowy skup zboża miał w setkach wypadków charakter uroczysty i manifestacyjny. Wyrazem tego były masowe odstawy zboża do punktów skupu, w których brały udział tysięczne rzesze biedniaków i średniaków.

Ta spontaniczność, stanowiąca jeden z filarów naszej siły i zwycięskiego budownictwa, zadecydowały o wykonaniu rocznego planu skupu, prowadzonego w rozwijającej się coraz ostrzej walce klasowej z kułakiem i spekulantem wiejskim.

Mało i średniorolny chłop walkę tę wygrał. Ten sukces napawa optymizmem i każe wierzyć w zwycięskie również zakończenie wiosennej kampanii siewnej, prowadzonej pod hasłem podniesienia wydajności z ha, a zapewniającej chleb masom pracującym naszego województwa i całego kraju.

Chłopi Warmii i Mazur nie zawiodą pokładanych w nich nadziei. Wykażą jeszcze raz, swoją wolę walki o Pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

Wczesne, szybkie i dobre
wykonanie siewów wiosennych
gwarancja wysokich plonów

(il) Tegoroczna kampania siewna jest drugą z kolei w planie 6-letnim, przewidującym dalszy wzrost produkcji rolnej. Przed woj. olsztyńskim stoi zadanie rozszerzenia areału zasiewów, zlikwidowania pozostałych odłogów oraz rozszerzenie upraw przemysłowych

W rb. zwiększony również zostanie obszar zasiewów ziarnem kwalifikowanym i jednolito - odmianowym, rozszerzona zostanie mechanizacja upraw, rozpowszechniony siew rzędowy i racjonalnie wykorzystane nawozy sztuczne i obornik.

PRZEBIEG KONTRAKTACJI

Wczesne i szybkie wykonanie siewów wiosennych będzie gwarancją wysokich plonów, które decydować będą o wzroście siły gospodarczej naszego Ludowego Państwa: Plan państwowy stawia przed woj. olsztyńskim zadanie rozwoju upraw zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej. Jednym z decydujących czynników w wykonaniu tego zadania na odcinku gospodarstw chłopskich i spółdzielni produkcyjnych jest kontraktacja.

W br. zasięg kontraktacji znacznie się rozszerza i obejmuje w naszym województwie ok. 70 tys. ha. Jest on o 150 proc. wyższy niż w r. ub. Na uwagę zasługuje chętny udział spółdzielni produkcyjnych w kontraktacji. Przystępują one do niej po raz pierwszy. Kontraktacja, jak na to wskazują meldunki z terenu, ma przebieg pomyślny.

W tegorocznej kampanii siewnej Państwo udziela pomocy w znacznie większym zakresie niż w latach ubiegłych. Rolnictwo naszego województwa otrzymało poważną ilość traktorów. Utworzone zostały cztery nowe POM-y dla pomocy spółdzielniom produkcyjnym. Znacznie zwiększony został park maszyn rolniczych. Poważnie również zasilone zostały kadry traktorzystów, mechaników i służby agronomicznej.

Gospodarstwom chłopskim i spółdzielniom produkcyjnym przydzielono ponad 15 tys. ton nawozów sztucznych oraz poważną ilość ziarna kwalifikowanego, jednolito - odmianowego i środków ochrony roślin. Przydział nawozów sztucznych dla gospodarstw chłopskich jest w br. o 39 proc. wyższy niż w r. ub. W obecnej chwili rozprowadzono nawozów trzy razy więcej niż w tym samym okresie roku ub. Zbliżająca się kampania siewna wymaga jednak od chłopów szybkiego zakończenia zakupów nawozów sztucznych. Tempo tej akcji musi być przyśpieszone i zakończyć się winno przed podjęciem robót w polu.

Dalszym przykładem opieki Państwa nad rolnictwem jest **uruchomienie dla mało i średniorolnych chłopów kredytów, przeznaczonych na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych, na wykonanie robót polowych itp.**

ZADANIA MAS CHŁOPSKICH

Wszystko to ułatwi likwidację odłogów, wzrost plonów i wykonanie zadań rolnictwa w Planie 6-letnim. Przy likwidacji odłogów duży nacisk położono na zespoły uprawowe, organizowane w gromadach przez koła ZSCh. Do chwili obecnej akcja ta idzie raczej opornie. Dowodzi tego udział zaledwie 1.028 chłopów w zespołach uprawowych. Jest to cyfra zbyt mała w obliczu wielkich zadań, stojących przed chłopstwem naszego województwa.

Odłogi będą likwidowane również przez POM i SOM. Do akcji tej rzuconych zostanie 612 traktorów, które zdolne będą zaorać 36 tys. ha. Zespoły uprawowe będą więc miały ułatwione zadanie, lecz ZSCh musi przyśpieszyć tempo ich organizacji.

Na odcinku indywidualnej gospodarki chłopskiej należy wytężyć wszystkie siły w kierunku wciągnięcia jak największych mas chłopskich do współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego. Współzawodnictwo to powinno dotyczyć zagospodarowania odłogów, poszerzenia areału zasiewów i podniesienia wydajności z ha.

W wiosennej kampanii siewnej należy maksymalnie wykorzystać siłę pociągową dla pomocy gospodarstwom biednym i średniorolnym, pozbawionym sprzężaju. Należy również dopilnować, by SOM-y zawarły z chłopami umowy na prace w kampanii siewnej, opracowały szczegółowy plan pracy i marszrutę dla każdego traktora, by obsłużyły w pierwszym rzędzie chłopów biednych i średniorolnych oraz zespoły uprawiające odłogi.

Maksymalna mobilizacja mas chłopskich do walki o wykonanie w terminie siewów wiosennych zapewni naszemu województwu wielkie sukcesy gospodarcze i wykonanie Planu 6-letniego.

Uświadomienie polityczne
ważnym elementem walki
z analfabetyzmem

(l) Likwidacja analfabetyzmu na terenie Olsztyna zakończona została faktycznie 18 bm. Do tej daty przeszło przez kursy i indywidualne nauczania 450 osób, z czego na okres do 1-go września 1950 r. przypada 335 i na ostatnią akcję jesienno - zimową 115 osób.

W pierwszej z tych dwu liczb figuruje dość znaczny odsetek osób, które ukończyły kursy repolonizacyjne w czasie, kiedy akcją WA objęci byli wszyscy autochtoni, nie posiadający dostatecznej znajomości języka polskiego. Ponieważ od października ub. r. kursy repolonizacyjne wydzielone zostały jako odrębna akcja, prowadzona równolegle, zaszła potrzeba wyeliminowania ze sprawozdawczości tych wszystkich, którzy nie będąc analfabetami uczęszczali na te kursy.

Ze względu na szczupłość personelu nie wszystkie Komisje Społeczne WA dokonały związanych z tym czynności. W podobnym położeniu znalazła się m. in. i Miejska Komisja w Olsztynie. Biorąc powyższe pod uwagę i wychodząc z założenia, że najważniejszą sprawą dla województwa jest zakończenie akcji na 1 maja br., Woj. Społ. Komisja do WA na ostatnim swoim posiedzeniu przyjęła wprawdzie do wiadomości sprawozdanie, ale zaleciła jednocześnie ponowną kontrolę terenu i przeprowadzenie przez kursy i nauczanie indywidualne ujawnionych analfabetów.

W związku z tym **oficjalna data likwidacji analfabetyzmu w Olsztynie przesunięta zostanie na termin późniejszy, przypuszczalnie na 15 lub 20 kwietnia tego roku.** W międzyczasie akcja walki z analfabetyzmem na terenie miasta będzie trwać nadal z niesłabnącą energią, co zapewni jej jeszcze bardziej efektywne i trwałe wyniki.

Chodzi tu głównie o poziom nauczania i objęcie nim robotników sezonowych, zwłaszcza budowlanych, którzy czasowo przebywają na naszym terenie. **Niemniej ważnym zadaniem jest powiązanie nauki z pracą nad uświadomieniem politycznym kursantów tak, aby każdy, kto tej akcji społecznej zawdzięcza umiejętność czytania i pisania, z całym przekonaniem włączył się do Narodowego Frontu walki o Pokój i Plan 6-letni.**

Walka o siły pedagogiczne

Już ostatni rok prowizorki
w dokształcaniu zawodowym nauczycieli

(l) Postęp, jaki obserwujemy w ciągu zaledwie paru lat na odcinku rozbudowy kadr i kształcenia zawodowego nauczycieli szkół podstawowych w naszym województwie obrazują następujące cyfry: **w roku szkolnym 1948-49 mieliśmy zatrudnionych w szkolnictwie podstawowym 83 proc. nauczycieli o niedostatecznych kwalifikacjach zawodowych — obecnie mamy ich 52 proc.**

Proces kształcenia nowych sił nauczycielskich i dokształcania nauczycieli niekwalifikowanych odbywa się permanentnie od r. 1946. Służą mu stale działające komisje rejonowe, oraz okresowe kursy różnego typu. Pierwsze z nich mają za zadanie doszkalanie nauczycieli w toku ich pracy zawodowej z roku na rok tak długo, dopóki nie dorównają wykształceniem nauczycielom dyplomowanym. Drugie organizowane są przygodnie w miarę potrzeby dla kandydatów na nauczycieli, dla absolwentów liceów pedagogicznych i wprowadzonych w tym roku szkolnym klas pedagogicznych w szkołach 11-letnich, jak również dla nauczycieli kwalifikowanych już zatrudnionych w szkolnictwie.

TRZY BAZY

W chwili obecnej czynne są w **Mrągowie, Lidzbarku i Bartoszycach,** o czym już swego czasu sygnalizowaliśmy, trzy wstępne kursy pedagogiczne o 6-miesięcznym programie nauczania. Powołano je do życia celem szybkiego uzupełnienia istniejących luk w obsadzie stanowisk nauczycielskich w szkolnictwie podstawowym, zwłaszcza na wsi. Uczęszcza do nich 140 osób młodzieży starszej w wieku od 18 do 22 lat, która swego czasu ukończyła od 6 do 8 klas szkoły podstawowej.

Są to przeważnie dzieci robotników i chłopów małorolnych, odznaczający się większym wyrobieniem społecznym i zapałem do nauki.

Po skończeniu kursów będą oni niezwłocznie zatrudnieni w charakterze nauczycieli szkół podstawowych na terenie województwa, a dalsze ich kształcenie zapewnią komisje rejonowe.

WIĘCEJ KLAS

Omawiane kursy dadzą możność powiększenia w szkołach podstawowych ilości klas do rozmiarów przewidzianych w planie na rok przyszły.

W roku 1952 nie zajdzie już potrzeba organizowania takich kursów, ponieważ nasze licea pedagogiczne w liczbie 6 i klasy pedagogiczne w szkołach 11-letnich dadzą w sumie — pierwsze 220 i drugie 433, czyli razem ok. 650 absolwentów.

W związku z tym liczba nauczycieli pracujących w szkolnictwie podstawowym znacznie wzrośnie, osiągając cyfrę blisko 3.300 osób. Zmieni się również znacznie stosunek procentowy sił wykwalifikowanych do niewykwalifikowanych na korzyść pierwszych.

Zwiększone zadania kolejnictwa
wymagają dalszych inwestycji

(an) Plan Inwestycyjny realizowany obecnie przez kolejnictwo przewiduje w woj. olsztyńskim wiele dalszych ulepszeń. Wprowadza się więc specjalne urządzenia na odcinku **bezpieczeństwa ruchu pociągów,** które zwiększy się o 22 proc. Ważną dla bezpieczeństwa ruchu pociągów sprawą jest też łączność między placówkami kolejowymi. Łączność ta ulegnie znacznemu polepszeniu. Ponadto wiele stacji otrzyma **oświetlenie elektryczne** względnie zastępcze, co również przyczyni się poważnie zarówno do usprawnienia ruchu, jak i do większej jego wygody. Przewiduje się bowiem, iż 17 proc. urządzeń stacyjnych będzie miało stałe oświetlenie.

W **służbie mechanicznej** poczynione będą inwestycje zmierzające do dalszych oszczędności uzyskiwanych z eksploatacji. Chodzi tu m. in. o zmiękczanie wody metodą tzw. „Sodafos", Dotychczas odpowiednie urządzenie istnieje tylko w Olsztynie, przynosząc oszczędności w sumie ok. 5 mil. zł rocznie. Rozszerzenie urządzeń sodafosowych przyczyni się jeszcze bardziej do powiększenia oszczędności.

W **służbie drogowej** na uwagę zasługuje odbudowa dworca w Pasłęku, zakończenie którego przewidziane zostało na rok przyszły. Ponadto dla **usprawnienia ruchu pociągów** odbudowanych zostanie 40 km nowych torów.

Tegoroczne inwestycje kolejowe do stosowane są do faktycznego wzrostu zadań PKP na naszym terenie o ok. 40 proc.

Młodzież wstępuje ochotniczo
do brygad SP

W związku z Tygodniem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej młodzież Państw. Szkoły Ogólnokszt. st. lic. w Nowym Mieście tak zorganizowana jak i niezorganizowana, roczników 1932 i 1933, ochotniczo zgłosiła się do brygad „Służby Polsce".

Kor. (gęstn)

W Liceum Spółdzielczym w Kętrzynie zakończono akcję werbunkową do ochotniczych brygad SP. Na uroczystym zebraniu młodzieży podjęto rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My, ZMP-owcy oraz młodzież niezorganizowana Państw. Lic. Spółdzielczego w Kętrzynie, doceniając znaczenie Planu 6-letniego, włączamy się bezpośrednio do jego realizacji, zgłaszając udział całej naszej szkoły w ochotniczych brygadach „SP". W odpowiedzi na zbrojenia państw kapitalistycznych, usiłujących przeszkodzić naszej pokojowej pracy, wzywamy młodzież wszystkich szkół do jak najszybszego wstąpienia do ochotniczych brygad „SP", by w nich twórczą pracą przeciwstawić się ludobójczym zamiarom światowego imperializmu".

Apel ten nie pozostał bez echa, bo już następnego dnia udział w brygadach zgłosiła szkoła 11-letnia w Kętrzynie.

*

W 11-latce w Braniewie dwie klasy zgłosiły się gremialnie do brygad SP. W Szkole Zawodowej zgłosiło się ok. 50 ochotników, w tym 10 dziewcząt.

(SK)

Orkiestra symfoniczna
znowu na afiszu

(a) Po dłuższej przerwie usłyszymy dziś o godz. 19.30 naszą orkiestrę symfoniczną. Dyryguje B. Rutecki, jako solista wystąpi znany śpiewak, artysta Państw. Opery Warszawskiej, Robert Sauk.

Koncert odbędzie się w sali Teatru im. St. Jaracza i w programie ma szereg kapitalnych pozycji, jak np. znakomity Koncert Brandenburski J. S. Bacha (solo skrzypcowe A. Wałężanka) oraz arie z oper Moniuszki, Rossiniego i Czajkowskiego.

Załoga spółdzielni »Krawiec«
wykorzystuje odpadki w 100 proc.

(wp) W pierwszych dniach marca przy al. Warszawskiej 92 otwarty został 6-ty z kolei punkt usługowy spółdzielni „Krawiec" (galanteria ciężka), który ze względu na swoje położenie będzie obsługiwał także Kortowo. Do całkowitego zaspokojenia Olsztyna w placówki tej branży brak jeszcze 4 — 5 punktów.

Fachowców jest dosyć — w ciągu ostatnich 4 miesięcy personel wzrósł o 50 proc., brak tylko w dalszym ciągu lokali. Sytuacja poprawi się w drugim półroczu, gdyż istnieje możliwość uzyskania przydziału parterowych pomieszczeń w budowanych gmachach na Starym Mieście. Projektuje się również założenie jednej takiej pracowni na Kol. Mazurskiej naturalnie po uzyskaniu odpowiedniego lokalu.

Ostatnio w myśl uchwały rządu o oszczędności surowców, o jak najbardziej racjonalnym wykorzystaniu wszelkich odpadków produkcyjnych spółdzielnia „Krawiec" przystąpiła do wyrobu tarcz szlifierskich (do ostatecznego polerowania metali) ze ścinków lnianych i bawełnianych. Odbiorcami częściowo będą miejscowe spółdzielnie metalowe, a resztę rozprowadzi „Spólnota". Poza tym wykonuje się tu drobne przedmioty galanteryjno-dekoracyjne z odpadków filcu oraz pomocnicze przybory krawieckie.

Należy dodać, że od czasu obsadzenia etatu referenta kadr wskaźnik dyscypliny pracy wybitnie się podniósł, co niewątpliwie wywrze dodatni wpływ na wykonanie tegorocznych planów produkcyjnych.

Rekordowe odłowy leszcza
w zespołach rybackich PGR

(il) Słabe odłowy ryb konsumcyjnych w styczniu br. zostały spowodowane, jak już donosiliśmy, trudnymi warunkami atmosferycznymi. Zahamowały one odłowy we wszystkich zespołach rybackich PGR prawie całkowicie, powodując wstrzymanie dostaw ryby słodkowodnej do dużych ośrodków miejskich, a m. in. do Warszawy. W tym warunkach plan odłowów za styczeń rb. zespoły rybackie PGR okr. olsztyńskiego wykonały zaledwie w 24 proc.

Zupełnie odmiennie kształtowały się odłowy w lutym. Pomyślne warunki atmosferyczne, w wyniku których stanęły pod lodem wszystkie jeziora, pchnęły zespoły rybackie olsztyńskiego okręgu PGR do intensywnych odłowów, chodziło bowiem o wyrównanie różnic planu, zahamowanego w styczniu. W rezultacie plan odłowów za luty olsztyński okręg PGR wykonał w 150 proc.

Wśród przodujących zespołów rybackich znalazły się: Pasym i Szwaderki. Plany swoje oba zespoły wykonały w 122 proc.

W omawianym okresie zanotowano największe odłowy leszcza. **Na jeziorze Sorgen pod Prabutami wyłowiono w jednym zaciągu 8 ton leszcza,** a na jez. Lejmangel pod Nowym Miastem — 5 ton. Zaciągów leszcza od 2 do 3 ton było kilka. W lutym odłowiono również duże ilości sielawy, szczupaka, sandacza, okonia i lina, zaliczonych do pierwszego gatunku ryby słodkowodnej.

Odłowy w marcu kształtują się również bardzo pomyślnie. Przewiduje się, iż lód na jeziorach utrzyma się do świąt. Jeśli przewidywania rybaków okażą się słuszne, wykonanie kwartalnego planu odłowów przez zespoły rybackie olsztyńskiego okręgu PGR nie budzi najmniejszych obaw.

10-krotnie wzrosła produkcja
rzemieślniczych spółdzielni pracy

(il) W pierwszych miesiącach br. obserwujemy poważny rozwój rzemieślniczych spółdzielni pracy. W stosunku do ub. r. ilość ich wzrosła kilkakrotnie. **Wystarczy dodać, że na terenie całego województwa czynnych jest obecnie 26 spółdzielni posiadających 110 punktów usługowych różnego typu, zaś w ostatnich miesiącach ub. r. ilość ich nie przekraczała — 3.**

We wszystkich spółdzielniach rzemieślniczych wprowadzono już indywidualne współzawodnictwo pracy, które rozwija się niezwykle pomyślnie, a także międzyzakładowe, do którego przystąpiło 16 placówek.

Z wprowadzeniem współzawodnictwa wydajność pracy wzrosła na jednego pracownika w stosunku do r. ub. o blisko 200 proc. Wywiera to decydujący wpływ na wzrost produkcji spółdzielni rzemieślniczych. Jak **wykazały wstępne obliczenia, wydajność produkcyjna rzemieślniczych spółdzielni pracy podniosła się o 1000 prawie procent. Jest to wymowny przykład wartości socjalistycznych metod pracy.**

Młoda spółdzielczość rzemieślnicza posiada już swoich przodowników pracy i racjonalizatorów. Wśród nich na czołowe miejsce wybija się **Anna Puchaczewska** — inicjatorka społecznych patronatów nad spółdzielniami, który polega na tym, że każdy z pracowników Okr. Związku Spółdzielni Rzemieślniczych przyjął na siebie obowiązek dopilnowania, by wszystkie sprawy wpływające do Związku od spółdzielni rzemieślniczych były załatwiane przez poszczególne referaty bezpośrednio i natychmiast. Patronat przewiduje również czuwanie nad wzrostem produkcji, nad rozwojem współzawodnictwa pracy, nad zapewnieniem surowców do produkcji itp.

Społeczny patronat pomysłu Anny Puchaczewskiej spotkał się z dużym uznaniem ze strony pracowników spółdzielni rzemieślniczych wszystkich branż.

Sportowcy wykonają plan

PO WALNYCH ZEBRANIACH LZS
W POW. DZIAŁDOWSKIM

(Korespondencja własna)

Na terenie pow. działdowskiego skończyła się w b.m. akcja walnych zgromadzeń i wyborów do zarządów LZS, które stanowiły dalszy etap walki o socjalistyczny sport na wsi. Nasze LZS-y, a jest ich na terenie powiatu 34, pomimo niewątpliwych osiągnięć, miały w swej pracy wiele jeszcze braków.

Jak wykazała analiza pracy Pow. Komisji Wyborczej Walnych Zebrań, w wielu wypadkach główną przeszkodą w skierowaniu pracy LZS na właściwą drogę był element kułacki, który w początkach istnienia zespołów wkradł się do ich władz. Dlatego też przy obecnej akcji wyborczej zwrócono baczną uwagę, ażeby zmienić skład społeczny zarządów LZS. Obecni działacze, kierujący ich pracą rekrutują się z elementów biedniackich i robotniczych.

Akcja walnych zgromadzeń została przez PKKF starannie przygotowana przy współudziale Pow. Zarz. ZSCh, PRZZ, ZMP, PO SP, Wydz. Oświaty itd. W lutym przeprowadzono w wielu ośrodkach zebrania przedwyborcze, na których przedyskutowano uprzednio szereg zagadnień związanych z przebiegiem walnych zebrań.

Komisje wyborcze na szczeblu powiatowym i gminnym dotarły do najniższych komórek organizacyjnych i przepracowały plan akcji, która stała się potężną manifestacją sportowców wiejskich, przyczyniła się do dalszego ścieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i zmobilizowała młodzież wiejską do walki o pokój i socjalizm.

Na rozpoczętą akcję walnych zebrań i wyborów do zarządów LZS opracowany został ramowy regulamin LZS, który wytyczał jasno zadania stojące przed podstawowymi komórkami sportowymi na wsi, jakimi są LZS.

W zakresie wyszkolenia sportowego LZS na terenie pow. działdowskiego wysunęły na pierwszy plan wszechstronne przygotowanie członków LZS do zdobywania norm na SPO i przeprowadzania zawodów specjalnie w tym celu organizowanych. Rady LZS wspólnie z ZMP i pod kierownictwem organizacji partyjnej prowadzić będą w zespołach pracę polityczną i wychowawczą. Poprzez mobilizację członków LZS do wykonywania planu produkcyjnego gromady przyczyniać się będą do podnoszenia na wyższy poziom współzawodnictwa socjalistycznego oraz do zwiększenia i utrwalenia obronności kraju.

W r.b. praca nad umasowieniem sportu wiejskiego będzie mogła poszczycić się nowymi osiągnięciami. Będzie to zarejestrowanie 51 LZS i 2.000 wiejskich sportowców oraz zdobycie przez 400 członków LZS odznaki SPO.

Za przykładem klasy robotniczej, która chlubnie wykonała i przekroczyła plany produkcyjne na rok 1950, młodzież wiejska mało i średniorolnych chłopów i robotników rolnych w PGR i spółdzielniach produkcyjnych na terenie powiatu działdowskiego zwielokrotnia swe wysiłki, aby na odcinku kultury fizycznej i rolnictwa nie pozostać w tyle.

Dążyć będzie wszelkimi środkami, aby znacznie przekroczyć planowane wyniki pracy, podnieść wydajność plonów rolnych, zwiększyć wydajność hodowli oraz zdobyć większą ilość członków i odznak SPO.

Kor. ter. (K)

O wszystkim po trochu

We wsi **Wieprz** w gm. Boreczno, pow. Morąg, zlikwidowano analfabetyzm. Trzeba teraz koniecznie pomyśleć o otwarciu w gromadzie świetlicy. (Greg.)

✣

W Państw. Szkole Ogólnokszt. w Nowym Mieście w 90 proc. zostały zlikwidowane stopnie niedostateczne. Wyższy poziom nauki jest rezultatem pracy ZMP oraz Rady Pedagogicznej. (gęst.)

*

Plan robót drogowych na terenie Olsztyna przewiduje m. in. uporządkowanie dzielnicy robotniczej, położonej nad jez. Długim. Wśród zamierzonych robót wykonane zostanie zniwelowanie i zabrukowanie ul. Morskiej. (l)

✣

Ref. Wojskowy Prez. MRN w Olsztynie zawiadamia, że ze względu na małą ilość interesantów dyżury w godzinach popołudniowych będą pełnione nie codzień, jak dotąd, lecz trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 18-ej. (l)

*

Młodzież PGR Turówko i Sitno, ochotniczo wstąpiła w szeregi ZMP. W najbliższych dniach powstaną nowe koła. Do Zarządów wchodzą robotnice i robotnicy rolni. (S.P.)

*

Nad sklepem piekarskim przy ul. Kopernika w Ostródzie **wisi jeszcze szyld** b. właściciela tej piekarni, a na gmachu przy ul. Mickiewicza 48 szyld reklamuje RSW „Prasa", choć mieści się tu sklep z obuwiem. (zez)

*

Zarząd Zw. Spółdz. Rzem. przyjmuje zażalenia w poniedziałki od godz. 16 — 20 przy ul. Mazurskiej 1. (a).

✣

Piekarnia GS SCh. w Olsztynku winna sprawdzać jakość chleba, gdyż kupowany tam dla zespołu Zybułtowo jest niewypieczony i kwaśny. Kilku pracowników po spożyciu chleba zachorowało. (Niedź.).

*

Obiady w barze rybnym wydawane są obecnie od godz. 13 — 17. Zamiast obiadów poularnych i klubowych wprowadzono obiady domowe w cenie 3 zł. (mg).

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — Koncert Orkiestry Symfonicznej — solista Robert Sauk, godz. 19.30.

KINA

„Polonia" — „Premiera Warszawska", prod. polskiej, godz. 17 i 19.30.
„Odrodzenie" — „Tajna misja", prod. radz., godz. 16.30 i 19.
„Awangarda" — „Cztery serca", prod. radz., godz. 16 i 18.30.

DYŻUR APTEK

Apteka dyżurna — Społeczna nr 3, ul. Kolejowa 17.

Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-14.

2-B-15897